Nr. 261 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI



Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł. kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 centów W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek 12 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

Wilja święta 11 listopada w Warszawie.

Warszawa, 10. 11. (PT). W dniu dzisiejszym wieczorem w przeddzień ósmej rocznicy oswobodzenia Polski z pod jarzma zaborców, w dniu 11 listopada 1918 roku, oraz powrotu marsz. Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej, odbył się capstrzyk oorkiestr wojskowych, które przemaszerowały przez miasto przy świetle pochodni i w asyście plutonów honorowych. O godz. 8 wieczorem oddziały wojskowe wraz z orkiestrami zebrały się na dziedzińcu belwederskim, dokąd przybyły również dwie kompanje Związku strzeleckiego. Pozatem stawiły się in corpore wszyscy oficerowie garnizonu warszawskiego celem złożenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu. Powitał marszałka krótkiem przemówieniem gen. Rommer, poczem wszyscy zebrani wznieśli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

Następnie orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy. Orkiestra policyjna wykonała Polonez, wreszcie wszystkie orkiestry razem odegrały „My pierwsza brygada“.

Kongres biskupów polskich w sprawie obrządku wschodniego.

Wilno, 10. 11. (PAT) Dnia 9 listopada odbył się w Wilnie w mieszkaniu J. E. ks. arcybiskupa metropolity Romualda Jałbrzykowskiego zjazd biskupów, poświęcony sprawom obrzędu wschodniego na terenie diecezji byłego zaboru rosyjskiego. W zjeździe wzięli udział prócz arcybiskupa Jałbrzykowskiego i przedstawicieli miejscowego duchowieństwa także księża arcybiskupi Hryniewiecki i Ropp oraz księża biskupi Fulman, Przeździecki, Łukomski i Łoziński.

Dziesięć nowych oddziałów Banku Polskiego.

Warszawa, 11. 11. (PAT). Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 15 listopada otwiera dziesięć dalszych zastępstw. Między innemi, w Brodach, Kamionkowie, Działdowie, Krotoszynie, N. Targu, Samborze, Sandomierzu, Czerpen, Sokalu i Złoczowie, powierzając prowadzenie odnośnych agentur miejscowym instytucjom finansowym.

Deficytowe ministerstwo.

Ale bo też należy zmienić nieudolnych urzędników.

Warszawa, 10. 11 (PAT) Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykazuje w dochodach 5.796.000 zł, w wydatkach 23.174.000 zł. Dochody w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwyżkę w sumie blisko 1.800.000, zaś wydatki wykazują zwyżkę w sumie 5.800.000, która obejmuje bądź to wydatki inwestycyjne, bądź też wydatki produkcyjne.

Okólnik premjera Rządu.

Data 11 listopada — winna pozostawać w wiecznej pamięci społeczeństwa.

P. prezes rady ministrów wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik treści następującej: W dniu 11-ym listopada 1926 r. Państwo Polskie obchodzić będzie 8-mą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej faktycznej niezawisłości. Data powyższa winna pozostawać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swojego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia. Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcyj urzędniczych, pozostawiając dzień 11-ty listopada 1926 r. wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych i upraszam p. ministra o bezzwłoczne wydanie odpowiednich zarządzeń w celu wykonania niniejszego postanowienia we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jednocześnie proszę p. kierownika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o polecenie zwolnienia młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach w tym dniu od nauk.

Znamienna uchwała Rządu Polskiego.

Powszechny obowiązek wychowania fizycznego.

Warszawa, 10. 11. (PAT). Na posiedzeniu dn. 10. 11. 1926 r. Rada Ministrów uchwaliła następujący wspólny wniosek ministrów spraw wojsk., wyznań rel. i ośw. publ. oraz spraw wewn. w sprawie podniesienia wychowania fizycznego: W przekonaniu, że o przyszłości Rzplitej sta nowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, w przeświadczeniu, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej stanowi konieczny warunek zdrowego społeczeństwa, rząd przystępuje do wprowadzenia na drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego młodzieży obojga płci jako organicznej części wychowania publicznego. Ponadto w celu pobudzenia wśród społeczeństwa szerokiego ruchu wychowania fizycznego i sportowego rząd podejmuje akcję powołania do współpracy związków i stowarzyszeń, którym za świadczenia na rzecz ogółu zapewnić może ze swej strony pomoc.

Powyższa uchwała rządu daje wyraz swemu stanowisku, że odrodzenie fizyczne narodu uważa za warunek jego rozwoju. W dążeniu swem rząd pragnie podkreślić wagę współdziałania społeczeństwa z rządem, zagadnienie pracy rządu i społeczeństwa na rzecz państwa. Zamierzone wysiłki rządu i społeczeństwa w zakresie wychowania fizycznego muszą być skoordynowane, tj. muszą być ujęte w ramy planowej organizacji. Praca związków opierać się musi na gruncie lokalnym, na dążeniu do wytworzenia lokalnych ośrodków sportowych. Ruch wychowania fizycznego w społeczeństwie zostanie oparty na zasadzie współdziałania rządu i samorządu z stowarzyszeniami Przysposobienia Wojskowego i ze związkami sportowymi, które za świadczenia na rzecz ogółu i przyjęcie państwowych programów wychowania fizycznego otrzyma szereg pomocy, a w pierwszej linji pomoc instruktorów, w inwestycjach rzeczowych oraz tereny na urządzenie boisk. Plan akcji posuwać się będzie stopniowo i metodycznie, zmierzając do zorganizowania lokalnych ośrodków sportowych. Powszechne wychowanie fizyczne w szkolnictwie zmierzać będzie do rozwoju pełnego fizycznego życia młodzieży i wytworzenia zdolności fizycznych każdego z uczni. W tym celu będzie wprowadzona ocena ze sprawności fizycznej do świadectw szkolnych oraz będą zaprowadzone książeczki wychowania fizycznego. Rząd w przekonaniu, że te usiłowania znajdą żywy oddźwięk w społeczeństwie przystąpi w najbliższym czasie do rozpoczęcia zamierzonej akcji.

Psuje się jedność w państwie niemieckiem

Bawarja contra Rzeszy.

Monachium, 10. 11. (PAT). Po kilkumiesięcznej przerwie zebrał się sejm bawarski celem załatwienia budżetu i zajęcia stanowiska wobec projektowanej przez rząd Rzeszy t. zw. ugody finansowej, która ma ustalić klucz podziału ciężarów oraz dochodów ogólno-państwowych między Rzeszą a krajami związkowymi. Bawarski minister finansów Krasneck określił projekt komisji referentów jako niekonstytucyjny i nie dający się do przeprowadzenia. Premjer Held wygłosił przemówienie, które ze względu na zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec zamierzeń rządu centralnego może być uważane za zapowiedź bezwzględnej i dalekoo pasa ramy wspomnianego projektu finansowego skierowanej walki między Bawarją a Rzeszą.

Zapowiedź nowego przesilenia rządowego w Niemczech.

Centrum i ludowcy przeciwko komunistom, którzy odgrywają rolę języczka u wagi.

Berlin, 10. 11. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie społeczno-politycznej komisji Reichstagu zakończyło się otwarciem kon fliktu między rządem a opozycją. Program rządowy nadzwyczajnej opieki społecznej dla bezrobotnych został odrzucony przez większość komisji, złożoną z niemiecko-narodowych socjal-demokratów, komunistów i hitlerowców, przyjęto natomiast daleko idący wniosek komunistyczny w sprawie zniesienia wszystkich postanowień, uszczuplających zapomogi oraz wydania zarządzenia wypłacenia tych zapomóg bez wszelkich terminowych ograniczeń. Przedstawiciel centrum Andree oświadczył po tym wyniku głosowania, że stronnictwo jego nie weźmie udziału w dalszych naradach komisji społeczno-politycznej tak długo, dopóki stosunki dotyczące większości parlamentarnej nie ulegną zupełnemu wyjaśnieniu. Niemieckie stronnictwo ludowe przyłączyło się do tej deklaracji. Krok ten jest wyraźnym wstępem do przesilenia rządowego. Po południu rozpoczyna się posiedzenie plenarne Reichstagu. Według krążących pogłosek na tem posiedzeniu mają zapaść ważne uchwały co do sposobów rozwiązania prze silenia rządowego.

Powoli Niemcy dopną celu.

Paryż, 10. 11. (PAT). W związku z konferencją, jaką odbył Briand z ambasadorem angielskim lordem Creve i gen. Wallsem pisze „Petit Parisien“, że zastąpienie w najbliższym czasie międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech przez komisję Ligi Narodów staje się coraz bardziej prawdopodobne.

Mussolini odebrał 128 mandatów poselskich.

Wyrzucił z parlamentu całą awentyńską opozycję.

Rzym, 10. 11. (PAT). Jak donoszą pisma, liczba posłów, których pozbawiono mandatów, wynosi 128. Należą oni do następujących stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego, republikańskiego, popolari i demokratycznego. Stronnictwa te tworzyły t. zw. awentyńską opozycję.

Tragiczny wypadek w szkole.

New-York, 10. 11 (AW) W mieście la Plata gwałtowna burza zniosła budynek szkolny, na skutek czego 15 dzieci zostało zabitych i wielka ilość jest rannych. Wypadek wydarzył się w momencie, gdy nauczycielka po skończonych zajęciach szkolnych zwalniała dzieci do domu. Wypadek ten wywarł olbrzymie przygnębienie w Ameryce.

Włosi bronią się przeciw zakusom niemieckim.

Insbruck, 10. 11 (PAT) Tutejsze dzienniki donoszą z Bozen, iż na zlecenie rządu włoskiego zostało rozwiązane niemieckie stronnictwo znane pod nazwą tyrolska partja ludowa. Policja dokonała poszukiwań w lokalu stronnictwa i skonfiskowała szereg dokumentów.

Nowy kurs w Bolszewji.

Moskwa 10. 11. (AW) W Polit-Biuro rozważano ostatnio nad dalszemi środkami uprzemysłowienia kraju. M. in. projektuje się znaczne złagodzenie systemu politycznego i pozyskanie szeregu fachowców a w szczególności inżynierów rosyjskich przebywających na emigracji, do pracy w przemyśle sowieckim, przyczem ma być zniesiony przepis dotyczący określania przynależności partyjnej w przedsiębiorstwach sowieckich. Ponadto zaś projektowane jest wydanie specjalnej odezwy zachęcającej emigrację do powrotu do kraju.

Stałe kokietowanie przez bolszewików angielskich sfer gospodarczych.

Moskwa 10. 11. (AW.) Zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinow odbył konferencję z prezesem Związku Angielskich Instytucji Kredytowych (spółdzielni) p. Talbotem, któremu zaproponował w myśl ostatniego polecenia Stallina skonkretyzowanie warunków, jakie postawione być mają Sowietom, w związku z udzieleniem większych kredytów długoterminowych w Anglji. Litwinow zamierza pozyskać dla akcji kredytowej grupy, naftowe angielskie.

Święto 11 listopada...

Dzień 11 listopada w życiu Odrodzonej Polski odegrał ważną rolę historyczną. W dniu tym garść śmiałków poparta energicznem i mężnem stanowiskiem całego społeczeństwa polskiego wystąpiła prawie nieuzbrojona przeciwko okupantom pruskim i austrjackim i w spontanicznym wysiłku przeprowadziła na całym prawie obszarze Rzeczypospolitej Polskiej rozbrojenie okupantów, wypędzając ich poza granicę ziem polskich.

Był to pierwszy wypadek w historji ostatniego stulecia Polski, gdy cały Naród, bez różnicy warstw i partyj, jak jeden mąż, solidarnie złączył się w wysiłku niebywałym i dokonał rzeczy wielkiej wagi historycznej.

Był to wspaniały odruch uświadomionej woli i myśli całego Narodu Polskiego w obronie niezadawnionych praw do własnego bytu przeciwko zaborczym zakusom potomków teutońskich rycerzy.

Osiem lat mija dziś właśnie, gdy na zegarze dziejowym Polski wybiła ta wielka historyczna chwila! Ileż w ciągu tych ośmiu lat przeżyliśmy „górnych chmurnych“ momentów? Ileż razy zakradał się w serca nasze czerw zwątpienia i niewiary wobec, zdawało się, nieprzebytych trudności na drodze wykuwania własnemi rękami własnego losu? Ileż to razy krwawili się najlepsi w Narodzie na długich frontach bojowych, ciągnących się od Wschodu na Zachód, by w oparach czerwienią rodzonej krwi zroszonych pól zakreślić szablą i bagnetem granice Ojczyzny.

Ileż w tym czasie spłynęło serdecznych łez rozpaczy i bólów mężnych i dumnych Polek po stracie najbliższych, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu Ojczyzny! —

Ileż w tym, zda się, krótkim czasie a tak brzemiennym w wielki splot wydarzeń rozegrało się scen dramatu, któremu dalibyśmy wiele znaczący tytuł: „Niezgoda narodowa“.

Jak osiem lat temu rzuciliśmy się we wszystkich zakątkach ziemi ojczystej przeciwko uzbrojonym okupantom w obronie Niepodległości, tak i dziś akcja ta obronna nie przestała być aktualną.

Jak osiem lat temu cały Naród w spontanicznym wysiłku stanął oko w oko wobec groźnego wroga, tak i dziś groźna rzeczywistość niemiecka, najeżona bagnetami i lufami armat, skierowanemi na ziemie polskie, powinna zmobilizować w pokojowym wysiłku całe społeczeństwo polskie do rozumnej, rzeczowej i jednolitej akcji.

Niech dzisiejsze święto rocznicy 11 listopada przypomni nam konieczność solidarnego czynu narodowego do walki z wiecznie knującym przeciwko Polsce i szykującym się do rewanżu wrogiem pruskim.

Niech święto rocznicy 11 listopada stanie się tym dniem, w którym cały Naród Polski bez różnicy przekonań partyjnych uprzytomni sobie, że ma zawsze czujnego wroga, wobec którego zakusów musi przeciwstawić zbiorowy i solidarny wysiłek i czyn narodowy.

Dookoła Sejmu i Rządu.

W związku z ogłoszeniem w prasie wiadomości o rzekomych nadużyciach przy dostawie skrzyń i laku dla dyrekcji monopolu spirytusowego, zostały przeprowadzone z ramienia Ministerstwa Skarbu szczegółowe dochodzenia, które nie wykazały żadnych śladów nadużyć w państwowym monopolu spirytusowym, o ile chodzi o dostawę skrzyń zauważono natomiast, że przy dostawie laku odbiorcy nie zawsze stosowali się z całą ścisłością do warunków, zastrzeżonych w odnośnych umowach co do dostawy laku. W wyniku powyższych dochodzeń Ministerstwo Skarbu zarządza jednocześnie zmianę na stanowisku naczelnika wydziału gospodarczego w dyrekcji Polskiego Monopolu Spirytusowego. (PAT).

*

Rada Ministrów rozpatrzyła szereg wniosków personalnych oraz drobnych wniosków, dotyczących spraw bieżących. Następnie rozpatrzyła wniosek p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk oraz zatwierdziła instrukcje w sprawie ustalenia urzędników państwowych. Stabilizacja urzędników, która w maju br. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób obecnie wznowiona wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych ministerstwach ukończona. (PAT).

*

Wicewoj. krakowski p. dr. Wawrausch został przeniesiony w stan spoczynku ze względu na przekroczenie 60 lat i wysługę lat. (PAT).

Republika niemiecka najeżona bagnetami.

Aż 103 050 oficerów na 2 195 950 żołnierzy.

„Daily News" zamieścił sprawozdanie z broszury wydanej przez p. Segera, sekretarza generalnego niemieckiego Towarzystwa Pokoju, p. t. „Rzeczpospolita uzbrojona". Według autora, liczba ludzi, należących do armji regularnej Rzeszy Niemieckiej oraz do licznych związków i stowarzyszeń wojskowych, działających sekretnie lub tajnie, jest następująca:

Nazwa korpusów: Reichswehra ofic. 4 000, żołn. 100 000; Stahlhelm ofic. 70 000, żołnierzy 800 000; Frei Korps ofic. 5 600, żołn. 163 900; Liga Oberland ofic. 8 010, żołn. 169 220; Jungdeutscher Orden ofic. 2 980, żołnierzy 152 070; Wolff ofic. 1 060, żołn. 116 660; Brygada Ekharta ofic. 980, żołn. 81 080; Liga Bismarka ofic. 730, żołn. 121 140; Liga Rosbacha ofic. 760, żołn. 62 000; różne inne organizacje ofic. 3 720, żołnierzy 93 961.

Ogółem oficerów 103 050, żołn. 2 195 950.

Do cyfr powyższych należy dodać 3 miljony członków Związku republikańskiego Schwartz-roth-gold, zorganizowanych wojskowo, z których połowa ludzi jest wyćwiczonych i w możności noszenia broni. Autor broszury zalicza ten republikański Związek do liczby uzbrojonych, ponieważ jakkolwiek stworzony on jest dla oponowania związkom patrjotycznym niemieckim, w chwili obecnej związek ten dowodzony jest przez ludzi mówiących językiem z 1914 roku. Wreszcie 60 000 ludzi należy do Ligi komunistów.

P. Seger oskarża armię regularną Rzeszy Niemieckiej, że posiada ona w swoich szeregach liczbę podoficerów zbyt wygórowaną, a również i oficerów, którzy utworzyliby niezwłocznie niezbędne adry. Na 100 000 ludzi Reichswehry jest tylko 36 497 żołnierzy; na każdych trzech żołnierzy i trzech kapralów przypada jeden sierżant; na dwunastu żołnierzy przypada jeden starszy sierżant; na każdych 16-u żołnierzy jeden oficer, na 300-u jeden pułkownik, a na 100 000 ludzi istnieje 46 generałów.

„Daily Mail" do sprawozdania z tej broszury dodaje artykuł wstępny, w którym komentując ją wraz z cyframi przytoczonemi, oświadcza, że odrzucając nawet sprawę propagandy pokojowej, jaką broszura ta ma na celu, pozostaje niemniej najławniejsza prawda, że statystyka ta jest wogóle ścisła i że istnieje bezwarunkowo niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie, w Rzeszy Niemieckiej.

Tymczasem oto co się dzieje w Niemczech".

Jak wiadomo, podkomisja spraw zagranicznych w Reichstagu miała zlecone sobie zbadanie dokumentów, dotyczących Komisji Wojskowej Kontroli międzysojuszniczej, t. j. not Konferencji Ambasadorów, Komisji Wojskowej Kotroli, sprawozdań, protokółów z układów itp. Prawdopodobnie podkomisja ta ukończy bardzo szybko swoje prace, ponieważ rząd niemiecki ma zamiar możliwie jaknajprędzej nawiązać nowe układy na tym punkcie z rządem francuskim, ażeby różnice opinji, istniejące pomiędzy Rzeszą a Konferencją Ambasadorów mogły być uregulowane przed sesją grudniową Rady Ligi Narodów.

Według dziennika „Tag", rząd Rzeszy sądzi, że sytuacja nie będzie mogła być dostatecznie wyjaśniona, jak tylko drogą odwołania Komisji Wojskowej Kontroli Międzysojuszniczej. „Sprawa ta — pisze „Tag" — zajmie tak dalece władze Rzeszy, że uznano na Wilhelmstrasse konieczność pozostawienia przez pewien czas w zawieszeniu przynajmniej rokowania o układy w Thoiry. Odwołanie to Komisji jest tembardziej potrzebne, że wszelka dyskusja polityczna w tym przedmiocie stała się znacznie trudniejszą po wyborach do senatu amerykańskiego i w przededniu wyborów do senatu we Francji".

Z ostatniej chwili

W dniu 10 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne warszawskiego oddziału stronnictwa prawicy narodowej, którego centrala mieści się w Krakowie. Prezesem stronnictwa jest ks. Janusz Radziwiłł, który w swym salonie podejmował b. ministra Targowskiego i p. Dobrzyńskiego. Wśród członków grupy warszawskiej znajduje się b. premjer p. Aleksander Skrzyński. Organizacja oddziału warszawskiego jest etapem na drodze porozumienia się wszystkich grup konserwatywnych w Polsce i połączenia się tychże w jedno stronnictwo. (AW).

*

Mimo odbycia szeregu konferencyj prywatnych, nie osiągnięto dotychczas porozumienia pomiędzy grupami konserwatystów. W związku z tem, zapowiedziany na połowę bież. m. zjazd konserwatystów uległ dalszemu odroczeniu i odbędzie się prawdopodobnie w końcu listopada. Ostatnio powstały fermenty w łonie Ch. N. i nie jest wykluczonym rozłam w tem stronnictwie, w związku z akcją konsolidacji grup konserwatywnych. (AW).

*

Około 15 b. m. odbędzie się w Berlinie konferencja delegacji polskiej i niemieckiej w sprawie Chorzowa. Na konferencji obecny będzie jeden z dyrektorów Chorzowa. (AW).

*

W tym tygodniu udaje się do Francji z ramienia Min. Przemysłu i Handlu komisja odbiorcza, celem przejęcia zakupionych okrętów handlowych. Pierwszy okręt przybędzie do Gdańska w drugiej połowie b. m. Obsada tego okrętu składać się będzie z 3 do 5 oficerów i 80 marynarzy. (AW).

*

Minister spraw wewn. Sławoj-Składkowski wystosował do prezesa Rady Miejskiej miasta Warszawy list, żądający wykazania członków Rady zajmujących urzędy miejskie. Rada Miejska liczy 8 członków, będących jednocześnie pracownikami miejskimi. W tej liczbie zaś kilku pracuje w magistracie. (AW).

IRENA RZEWUSKA.

Świętokradztwo. 1

Iwan Hlaniuk wypił czarkę wódki, splunął i skierował się ku wyjściu. Był to chłop ogromny, muskularny ,o twarzy płaskiej, spalonej przez wiatr i mróz. Oczy małe, głęboko osadzone, patrzyły przebiegle z pod krzaczastych brwi. Dolna szczęka wysunięta naprzód, dawała mu wyraz brutalny. Przed karczmą, na błotnistym podwórzu, stał jego wóz, wymoszczony słomą, małe chude szkapiny żuły melancholijnie obrok z worków przywiązanych do ich głów. Iwan zbliżył się, odwiązał worki, obejrzał postronki i zaczął naciągać powoli barani kożuch. Drzwi karczmy skrzypnęły.

„Hej tam, Towarzysz, dokąd to idziecie?"

Chłop podniósł głowę i spojrzał nieufnie na mówiącego. Przed nim stał człowiek o wybitnie semickim typie, niewielkiego wzrostu, rudy, uśmiechał się chytrze; biednie był ubrany, w jednej rece trzymał tobołki, w drugiej jakąś płachtę niewiadomego koloru. Iwan mruknął niechętnie: „Do Wierzchowni".

„Zawieźcie mnie, pieniądze dam... trzy ruble carskie, co?"

Iwan milcząc, ściągał kożuch, rzemiennym pasem.

„Może pięć? Nie? Nu, dam dziesięć".

„Siadaj", rzekł chłop i nie zwracając więcej uwagi na przybysza, sam się w sadowił na wóz. Żyd wygramolił się z pakunkami, zawinął w płachtę i w słomie przykucnął. Iwan cmoknął na konie, machnął batem po ich zapadłych bokach. Wóz ruszył skrzypiąc i podskakując po ostrym bruku miasteczka. Wyjechali w pole. Nad nimi niebo wisiało, jesienne niskie, chmurne, beznadziejne. Na czarnych ugorach w bruzdach i rowach leżały brudne łachy śniegu. W bezkresnych polach była pustka głucha, tylko stada wron i kawek nagle zrywały się i kracząc odlatywały w dal. Jechali drogą. Ciągnęła się przed nimi rozmiękła deszczami, błotnista, czarna jak topiel nieprzebyta. Wóz nurzał się w głębokich bajurach, skrzypiał, pobrzękiwał żelaziwem, jakby miał co chwila się rozlecieć. Konie szły stępa, stękając. Wynurzały się, aby znów paść po brzuchy w gęste, lepkie jak maź, błoto. Zdawało się czasami, że ta przepaścista otchłań' roztworzy się aż do jądra ziemi i pochłonie konie i ludzi. Jechali parę staj zaczął mżyć. Iwan skręcił wóz w poprzek milcząc. Zimno było przejmujące, deszcz drogi, plecami do wiatru i zatrzymał konie. Szkapy robiły bokami, para buchała z mokrej sierści, ostry zapach końskiego potu dolatywał do nozdrzy. Iwan z pod słomy wydostał butelkę samogonki, wypił jeden łyk, otarł usta rękawem i spojrzał na skuloną postać siedzącą na wozie.

„Zimno co? A... dokąd to jedziesz?"

„A do Wierzchowni, do Wojsbruma, Lejby, winien mnie pieniądze".

Żyd owinął się szczelnie płachtą i spytał: „a czyjaż to była ta Wierzchownia?"

Chłop spojrzał z ukosa na mówiącego: „nie wies toż to grafa R... i Kapustyńce i Kryłówka i inne".

Uśmiech chytry wykrzywił usta człowieka siedzącego na wozie.

„A no była... Była jego... A teraz wasza, dobro narodu... taki zakon jest".

Chłop pomyślał chwilę, zaśmiał się: „krowopijca" i pogardliwie splunął". A pałac jest?" — „Jest a sławny jest, jak carski". „I skarby musi mieć?"

Chłopu zabłysły chciwie oczy. „A były, podobno wywieźli do Kijowa. Sami wyjechali, stary graf, grafinia córki i synowie". „Oj wy durni, durni, trzeba było z pałacu wszystko brać, toć to wasze".

Chłop ściągnął lejce, konie z trudem ruszyły po grząskiej drodze. „Nu, wy naród głupi i ciemny" — ciągnął żyd — „gdzież teraz pany? Het powyjeżdżali, brać tylko co samo lezie do rąk, a tamte wsie?"

„Popalili, Hajworon, Białocerkiew, Stawiszcze, Bafin... U nas nie dają starzy, mówią, że dobry był pan, szkołę, cerkiew i szpital postawił i nawet dla waszego parszywego narodu synagogę!"

„Nu, a ziemi nie oddał biednemu ludowi, ani lasu, ani stawów".

„A nie".

Jechali w milczeniu.

„Dosyć oni mieli, naród harował, a pan zagranicą siedział i dobrze żył".

Ściemniło się. Nad polem powstała jakaś gęsta zimna mgła i wionęła na nich lodowatym wiewem.

„Mraka!" mruknął Iwan.

Później zapadło milczenie, przerywane tylko świstem bata i cmokaniem na konie. Żyd na wozie, okryty słomą drzemał, kiwając się, w tę i tamtą stronę jakby odmawiał modlitwę. Iwan wpadł w rodzaj odrętwienia. Konie szły same znając drogę. Marzyło mu się, że idzie do pałacu, otwiera ciężkie, żelazne podwoje, wyprowadza ze stajni konie, z obór bydło, z piwnicy pije słodkie wino!... Mlasknął językiem na samą myśl. „Ale gdzie srebro, złoto, pieniądze? Pochowali, wywieźli"... Przypomniał sobie grafa, często go spotykał.... jeszcze w zeszłym roku, kiedy sam szedł kraść rybę z grafskiego stawu, lub stawiać sidła. Pan był ubrany w kurtkę i w spodnie skórzane, strzelba na plecach w ustach cygaro. Uśmiechał się, mówił: „sława Bohu! Iwan, dobra dziś pogoda. Bije kaczki jak muchy!" Wyciągnął z kieszeni cygara i częstował.

Widział po Iwan jak chodził co dzień, pod wieczór do kaplicy w parku. Po co? modlić się? Ej nie, tam złoto liczył, srebro, czy jakie skarby. Miał, nikomu nie dał. Chłop zacisnął szczęki aż zęby zgrzytnęły. Zaciął konie. Wśród mgły, o parę kroków przed nimi, jakby wyrosły z pod ziemi, wrota do wsi. Zjechali z parów lesistej, gdzie błyskały mdławe światełka. Byli w Wierzchowni...

ROZDZIAŁ II.

Iwan leżał na piecu, okryty kożuchem. Nie spał. Błogie ciepło rozchodziło mu się po członkach. Leniwie otworzył oczy. Mrok panował w chacie. Zaledwie bielały ściany i niewyraźnie zarysowywały się kontury przedmiotów. Tylko w rogu izby, przed ikoną, płonął słaby, czerwonawy płomyk w lampce. Kiedy Iwan powrócił z frontu, chciał zdjąć obraz, ale żona, Metra, nie dała; skrzyczała go i zwymyślała, więc ustąpił. Przez małe, brudne okienko, sączył się białawy, smętny dzień. Iwan zlazł z pieca, wyszedł na podwórze; świeży śnieg spadł w nocy, pokrył wszystko białym całunem. Zbliżył się do stuni. Żóraw zaskrzypiał, wiadro zadźwięczało obijając się o ściany. Nabrał wody. Umył twarz i ręce i poszedł do gospodarstwa. Gdy wrócił, chata była umieciona, miska stała na stole, chleb biały obok niej. Motra rohaczami wyciągała garnek z pieca, rozchodził się rozkoszny zapach barszczu ze świeżą słoniną, w kącie dwoje dzieci bawiło sie z kotem, ciągnąc go za ogon i uszy. Pod ławą parę kur z nastraszonemi piórami siedziało na odrobinie słomy. Motra nalała barszczu do miski, postawił garnek z kartoflami. Zaczęli jeść mlaskając i pochlipując głośno. Iwan wstał

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odżyła idea Państwa Kościelnego.

W czasie wojny Niemcy, a ostatnio — Mussolini.

Od chwili, w której papież Pius XI po swym wyborze pobłogosławił wiernych, zebranych na placu św. Piotra, z zewnętrznego balkonu kościoła — ożyła na nowo t. zw. **kwestja rzymska, sprawa suwerenności świeckiej papieża.** Poraz pierwszy bowiem od r. 1870, w którym papież stracił „państwo kościelne“ i przestał zaliczać się do monarchów świeckich, papież, ten „więzień Watykanu“, ukazał się poza wewnętrznemi murami, okalającemi jego stałe miejsce pobytu. Od tego zdarzenia nie umilkły głosy, iż niebawem oczekiwać należy pogodzenia Watykanu z Kwirynałem, ustalenia takich warunków współżycia, któreby sprowadziły stosunki normalne między głową Kościoła katolickiego a władcą Włoch.

Poseł Roch, drukując obecnie w „Głosie Pomorskim“ niezmiernie interesujące i głęboko przemyślane studjum p. t.: „Zmierzch dyktatury“, porusza dziś sprawę wznowienia idei Państwa Kościelnego przez dyktatora Włoch — Benito Mussolini:

„Natomiast bardzo przychylne i poprawne stanowisko zajął dyktator w stosunku do Kościoła katolickiego , usiłując nawiązać z Watykanem bliższy kontakt, co mu się też udało, przyznając Kościołowi katolickiemu dawny autorytet.

Przymierze faszyzmu z katolicyzmem nie pozostało tylko w dziedzinie czystej filozofji, lecz stanowi jeden z punktów realnego programu Mussoliniego. Katolicyzm jest nietylko filozofją, ku której zwraca się pchany z wewnątrz faszyzm, ale także narzędziem polityki imperjalnej, którą faszyzm zainaugurował.

Dobry Włoch w pojęciu faszysty może nie być koniecznie i wyłącznie katolikiem, lecz **katolicyzm jako taki jest narzędziem ekspansji i potęgi twórczej Italji.** Nacjonalistyczna koncepcja katolicyzmu posiada **moc partyzantów** między faszystami, a w pierwszym rzędzie zwolennikiem jej jest Mussolini.

On to dał pierwszy sygnał do zmiany frontu, **wygłaszając** dnia 21 czerwca 1921 roku **mowę**, która była pewnego rodzaju deklaracją, wyłuszczającą zasady budzącego się nowego prądu:

„Stwierdzam, iż tradycję łacińskiego i cesarskiego Rzymu reprezentuje obecnie katolicyzm. Jeśli, jak stwierdził Momssen lat temu 25 czy 30, pobyt w Rzymie musi zrodzić w człowieku myśl, ideję światową — to stwierdzam z tego miejsca, iż jedyną ideją uniwersalną, która żyje w Rzymie, jest ideja, promieniująca z Watykanu. Obawą i niepokojem napełnia mnie widok powstających kościołów narodowych — nie mogę na myśl o tem odpędzić troski, iż mnogie miljony ludzie przestają dążyć ku Rzymowi i Italji. To jest przyczyna, która mnie skłania ku rzuceniu powyższej hypotezy; sądzę nawet, iż jeżeli Watykan wyrzecze się defintywnie swych pretensji do królestwa doczesnego, a zdaje mi się, że wchodzi na tę drogę — Włochy świeckie winny w tym wypadku zapewnić Watykanowi pomoc materjalną, ułatwienia i wszystkie środki, któremi rozporządza rząd; istnienie 400 miljonów ludzi, kierujących swe uczucia i swój wzrok ku Rzymowi, może być motywem nietylko zainteresowania, lecz i słusznej dumy dla nas, którzy jesteśmy Włochami“. —

Po deklaracji parlamentarnej z r. 1921 nastąpiły jeszcze wyraźniejsze. W „Popolo d'Italia“ z 27 czerwca 1922 r. czytamy:

„Faszyzmu zadaniem nie jest i nie może być wypędzenie Boga z niebios, a religji z ziemi, jakby tego pragnęli niektórzy z materjalistów. Dla faszyzmu religja nie przedstawia się jako wytwór wyobraźni księdza lub też jako bluff możnych tego swiata, wymyślony w celu ogłupienia i ujarzmienia ludu“.

Polityka męża stanu nie odbiegła ani na jotę od teorji krytyka. Z łona Rady Ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego wyszła reforma szkolna, wprowadzająca z powrotem naukę religji katolickiej do szkoły. Na tym punkcie Gentile i Mussolini zgadzali się zupełnie.

Na pierwszem posiedzeniu nowej rady oświaty publicznej, w roku 1923, Gentile oświadczył, że:

„**Państwo nie interesujące się religią przestaje być wogóle państwem;** państwo włoskie nie może wkroczyć na taką drogę. Nie łudźmy się! Nie można mówić: religja? owszem, ale jaka bądź, nie określona religja! Moglibyśmy rzec z tą samą racją: poezja! — owszem, byle nie Dante, nie Szekspir, ani Homer. Poezja nie przestaje byc poezją, tak samo i religja. W Włoszech, o ile państwo ma być czuwającą stale świadomością narodu, świadomą projekcją w przyszłości — to będzie nią i być może tylko świadome poczucie religijne katolicyzmu i to nawet dla tego, który sądzi, iż katolicyzm w obecnej swej postaci wymaga, jak wszystko co żyje, odrodzenia, sublimacji. Włosi zawsze byli katolikami, nawet Bruno Campanella, Vico, Rosmini, Gioberti w swych spekulacjach filozoficznych i w inspiracji artystycznej; opierali się zawsze każdej próbie infiltracji protestantyzmu“.

Tak Mussolini jak Gentile uczynili dotąd wszystko, aby wiarę i uczucia katolickie w duszy ludu włoskiego rozpalić do białości; przyszłość pokaże, czy im się to powiodło, czy osiągnęli pożądane rezultaty.

Także Watykan **odwdzięczył się** faszyzmowi, podejmując się roli protektora faszyzmu w chwili, gdy ten był zagrożony sprawą Matteotiego. Watykan wydał wtedy pierwszy sygnał alarmujący i pierwsze ostrzeżenie, wskazujące na skutki jakie mogą wyniknąć z upadku Mussoliniego“.

Wprost natomiast rewelacyjne są wiadomości, które obecnie ujawnia rzymski korespondent „Neues Wiener Journal“ na temat starań, poczynionych podczas ostatniej wojny światowej przez Niemców, aby rozwiązać „kwestję rzymską“ w duchu dla siebie najdogodniejszym. **Zamierzali oni nie mniej nie więcej, jak — przeniesienia siedziby papiestwa w miejsce „neutralne“, to znaczy: na takie terytorjum, na którem głowa Kościoła byłaby właściwie uzależniona od ich wpływów.**

Historja zna taki wypadek. W r. 1305 król francuski kazał przewieźć papieża do Avignonu i odtąd przez kilkadziesiąt lat (bo do roku 1377) siedzibą papieską była ta mała mieścina. Okres ten zwie się w dziejach „niewolą babilońską papiestwa w Avignonie“.

Otóż taki nowoczesny Avignon zamajaczył w wyobraźni niemieckiej podczas ostatniej wojny.

Początek tego planu wiąże się z **osobą przywódcy niemieckiego centrum, posła Erzbergera.** Zaproponował on Austrji, aby odstąpiła papieżowi t. zw. **„Trentino“ t. j. kraj w południowym Tyrolu z miastem Trydentem jako ośrodkiem.** Austrja sprzeciwiła się temu, gdyż ludność „Trentina“ jest w przeważającej części włoska i Austrja słusznie liczyła sie z tem, że — bez względu na wynik wojny — kraj ten przypadnie Włochom.

Natomiast **profesor wiedeńskiego Uniwersytetu,** członek austrjackiej **Izby panów Lammasch** — ten sam, który **w roku** 1918 był ostatnim prezydentem **ministrów** Austro-Węgier — wysunął **plan, aby odnieść się** do Hiszpanji, **by jedną z wysp na Morzu Śródziemnem, należącą** do Hiszpanji, **przeznaczyć na siedzibę „państwa kościelnego“.** Plan **ten upadł.**

Wobec tego poruszył poseł **Erzberger** myśl, **aby księstwo Liechtenstein zamienić w „państwo kościelne“.** Graniczy **ono z** neutralną Szwajcarją i wszyscy, **którzy** zechcą udać się „ad limina Apostolorum“ będą mogli to swobodnie uczynić. **Panujący książę Liechtenstein miał** — wedle planu Erzbergera — **zostać kardynałem,** a **ponadto rodzina jego miała otrzymać odszkodowanie za utracone włości.**

Oczywiście Niemcy — te prusackie Niemcy Wilhelma Okrutnego — nie liczyły się zupełnie z tem, jak się na tę sprawę zapatruje Ojciec św.

Odezwa Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej.

DO SPOŁECZEŃSTWA I MŁODZIEŻY NA POMORZU.

Zbliża się wielka chwila, jedna w roku doniosła uroczystość dla całej polskiej młodzieży stowarzyszeniowej — to „Święto Młodzieży“ — uroczystość św. Stanisława Kostki.

Mają inne organizacje swoje tygodnie, w których przez urządzanie specjalnych uroczystości, akademji itp. zwracają uwagę społeczeństwa na swoją żywotność i działalność — dla nas takim wyjątkowym dniem to „Święto Młodzieży“.

Dzień ten poruszyć musi do głębi serca młodych, musi być żywiołową manifestacją katolickiej młodzieży. Nasze wielkie święto ma wykazać społeczeństwu, że jesteśmy wielką i silną organizacją. Pracujemy nieraz w ukryciu — nadchodzi doniosła chwila, że trzeba nam wyjść ze ścian lokalu — zamanifestować nasze przekonania katolickie, porwać gnuśnych i leniwych ze sobą — musicie zaświadczyć, że ta młodzież szara ze spracowanemi dłońmi, o której społeczeństwo nie wiele pamięta, idzie śmiało i otwarcie w życie za swym ukochanym Wodzem i Przewodnikiem, swoim patronem św. Stanisławem Kostką.

Święto Młodzieży — to jedyna chwila publicznego jawnego wyznania naszych przekonań.

Święto Młodzieży w obecnym roku ma jeszcze donioślejsze znaczenie, że przypada 200-setnia rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki.

W bieżącym roku i my wzmocnić jeszcze musimy wysiłek i zdobyć się na większe i uroczystsze obchodzenie naszego „Święta“. Związek Młodzieży Polskiej oparty o swoje prawa i tradycje, jako najpoważniejsza organizacja młodzieży, pragnie zapukać do każdej parafji, chce poruszyć wszystko co młode, tych co na uniwersytetach sposobią się do życia, tych co w szkołach średnich, wydziałowych, powszechnych i zawodowych kształcą się i uczą, musi ich skupić w bratniej jedności z młodzieżą, która już jest w życiu zarobkowem, która w biurze, handlu, przemyśle czy rzemiośle, albo na własnej czy cudzej roli pręży w pracy młode ramiona. Tegoroczne „Święto Młodzieży“ powinno wstrząsnąć, niby młodym lasem, całą młodzieżą polską i zespolić ją w dążeniu do cudnych ideałów służby w rodzinie, społeczeństwie, narodzie i Królestwie Bożem na ziemi.

W promiennej zorzy chwały i świętości unosi się nad Polską św. Stanisław Kostka twój brat, Młodzieży Polska, twój rodak i orędownik.

Niech wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży, należące do Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie, wytężą swoje siły, aby zyskały uznanie ze strony starszych dla swych prac, mających na celu uczynić młodzież stowarzyszoną, młodzież stawającą się chlubą przyszłości narodu.

Starsze społeczeństwo prosimy o życzliwe poparcie poczynań naszych Stowarzyszeń i o liczny udział w uroczystościach naszej organizacji, o chętne nabywanie pocztówek i nalepek okiennych z podobizną św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej.

Czynu szlachetnego, owszem szeregu czynu szlachetnych ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej, spodziewa się po swych stowarzyszeniach Katolicki Związek Młodzieży Polskiej.

Zakrzątnij się więc kornie i ofiarnie, sprawnie i żwawo około swego najpiękniejszego „Święta“.

Listopad w stolicy.

Trwożne oczekiwanie. — Czy będzie król? — Kłopoty przyszłych „dam dworu“. — Zjazdy. — „Dzieje Grzechu“. — Komuniści w Kasie Chorych. — Wrażenia z ogłoszenia „ustawy prasowej“. —

(Korespondencja własna „Głosu Pom.“.)

Warszawa w listopadzie podobna jest do panienki, która zrzuca okrycie jesienne, a waha się z wyborem zimowego, — bo nie wie, co będzie modne...

Ludność stolicy wie, że połowa jesieni już przeszła; że kwestja rozwiązania Sejmu jest już poza nią, że konflikt między Sejmem a Rządem minął, że szereg ciężkich, przykrych momentów już przeżyła, ale — miesiąc listopad dla Polski jest miesiącem niespodzianek, to też wszyscy trwożnie spoglądają w mglistą przyszłość i pytają: co będzie?

A że najwięcej „miarodajnemi“ źródłami w dziedzinie plotek są warszawskie kawiarnie, sklepiki i fryzjernie — stąd najbardziej fantastyczne, najbardziej nieprawdopodobne pomysły...

Niektóre np. idą tak daleko, że przewidują nowy „rozbiór“ Polski między... Litwą, Gdańskiem, a Sowietami, przy cichem poparciu Niemiec i Anglji.

Oczywiście — tego rodzaju „wiadomości“ nadają się żywcem do literatury humorystycznej. Poważniej natomiast zajmują się ludziska kwestją wprowadzenia „monarchji“ w Polsce i już przewidują, kto i jaką godność przy dworze „Króla Jegomości“ by piastował.

Mówią zatem o tem, że „wielkim podskarbim“ zostałby imć pan Herman Diamand, poseł socjalistyczny, na stanowisko „podczaszego“ i wogóle mistrza od wszelkiego rodzaju bankietów i dancingów dworskich wysuwają pana pułk. Wieniawę-Długoszewskiego, „pisarzem“ nadwornym zostałby, oczywiście, Jan Wojciech Stpiczyński, strzelców przemianowanoby na „gwardję pałacową“, no — a theatrum królewskiem zarządzałby genjalny Artur Śliwiński, autor najkrótszego w Polsce gabinetu, wespół z imć panem Aleksandrem Zelwerowiczem.

Panie warszawskie z niektórych sfer towarzyskich już dziś się martwią, czy przyszłemu monarsze będą się podobały główki „a la garçonne“, czy też zdobne w kręcone loczki? Bo, trzeba wiedzieć, że każda z tych pań uważa, że ma wszystkie ku temu szanse i kwalifikacje, by zostać wkrótce „damą dworu!“

A i stroje niepowszednią rolę by odgrywały, jeno żeby skarb musiał z hojnej szkatuły na nie łożyć!

Inni — domorośli politycy gubią się w dociekaniach, kto pierwszy na „koniu“ polskim zasiądzie: największy kłopot w tem, że osoba, którą powszechnie za kandydata uważano — niema potomka płci brzydkiej?... Jakże tedy? Dynastja wygaśnie!

Również co do terminu kursują przeróżne na ten temat wieści: jedni chcą widzieć w monarchji „prezent“ na Gwiazdkę, — inni znowu zapewniają z tajemniczą miną, że w dniu 19 marca należy się tej uroczystości spodziewać.

Słowem — różnie różni gadają, a wieści kursują świeże i... nieświeże!

Choć listopad powinien — jako miesiąc jesienny — odstręczać od podróży po kraju, w tym roku stało się przeciwnie i, dzięki temu, w pierwszych dniach tego miesiąca nawiedziła Warszawę istna plaga zjazdów! W dniu Wszystkich Świętych odbywały się obrady... wszystkich zjazdów, co było istnem prowokowaniem stołecznej prasy, jako że w myśl odwiecznych praw fizyki — jedno ciało jednocześnie w kilku miejscach być nie może.

Wyniki zjazdów były widoczne nawet... na mieście.

Tłok w kawiarniach, brak miejsca w hotelach, przepełnienia w teatrach, a zwłaszcza na „Dziejach Grzechu“. Każdy z przybyszy pragnął „na własne oczy“ zobaczyć ten pochroniowski eksperyment dyr. Szyffmana, by móc potem na prowincji przez szereg miesięcy rozpowiadać w gronie przyjaciół i kolegów o tem, jak to w Warszawie z moralnością, skoro „nawet na oczach publiczności“ itd. z pikantnym uśmiechem.

Swoją drogą — olbrzymia większość społeczeństwa uważa, że wystawienie przez Schillera „Dziejów Grzechu“ stanie się tematem do dziejów jego grzechu, jakim ten eksperyment niewątpliwie jest. Gdyby ś. p. Żeromski mógł widzieć, co uczyniono z jego dzieła, jak uwypuklono wszystkie momenty przykre, drażliwe, erotyczne, i podano publiczności ot — „au sauce naturelle“ — załamałby z rozpaczy dłonie i przeklądby głównego sprawcę tej „przeróbki“ p. Schillera. A publiczność — choć się oburza, choć gaz łzawiący studenci na salę puszczają, choć prasa zrobiła wszystko, by sztukę w kryterjum moralnem położyć — tłoczy się do kas i dzień w dzień zapełnia wszystkie miejsca na widowni teatru. Stało to się jakby pasją, objawem jakiejś zbiorowej, infekcyjnej choroby, od której nic, nawet osławiona Kasa Chorych, wyleczyć nie zdoła.

A propos Kasy Chorych: została — jak wiadomo — opanowana przez komunistów, którzy dostali się tam w przytłaczającej większości. I — naprawdę — gdy teraz wszyscy z żalem ręce załamują i wołają: źle się stało! — sprawdza się słuszność przysłowia: „mądry polak po szkodzie!“ Jeżeli ze społeczeństwa polskiego zaledwie 20 proc. ubezpieczonych przyszło do biur wyborczych, a komuniści przybyli in corpore gremio — czyż mogło się stać inaczej?

Nasi woleli pójść na spacer lub na muzykę do kawiarni — komuniści natomiast wiedzieli, że zwycięstwo w wyborach do Kasy Chorych może im zapewnić inne, jeszcze donioślejsze zwycięstwa i dlatego też gruszek w popiole nie zasypali! Wybory do Kasy Chorych — to ostatni skandal warszawski...

Kilka jeszcze słówek o prasie: jest, oczywiście, przepełniona komentarzami i artykułami o nowej „ustawie prasowej“; panuje powszechne mniemanie, że uniemożliwi ona wręcz prowadzenie szeregu starych, zasłużonych na polu służby narodowej pism.

Rozciągłość niektórych jej pojęć jest tak obszerna, że wszystko, cokolwiekby się nie napisało krytycznie w stosunku do rządu — narażone by musiało być na konfiskatę. O ile ustawa ta nie zostanie bądź uchylona, bądź zniesiona — należy przewidzieć, że nastąpi zbiorowy protestacyjny strajk dzienników.

Kto wie? Może twórcy ustawy będą chcieli „urabiać“ opinję publiczną przez... gigantofony radjowe. Kabel do Belwederu już przeprowadzają...

Kto wie?

Elmar.

Młodzież akademicka a młodzież zarobkująca.

W dniu „Święta Młodzieży" powinniśmy głębiej spojrzeć na życie i rozwój młodego pokolenia, spokojniej i bezstronniej, niż codzień, rozważyć, czy młodzież polska idzie tą drogą, na której oczekują ją wielkie zadania, wielkie trudy i znoje, szczytne ideały i bohaterskie czyny, czy też kroczy nieznaną nikomu ścieżką ku niepewnemu jutru. I jeśli wglębimy się w to zagadnienie podstawowe naszego bytu narodowego, to śmiało możemy postawić wniosek, iż młodzież polska w dzisiejszej dobie napawa nas otuchą, iż zna swoje obowiązki dziejowe i ma poczucie odpowiedzialności za to, co się będzie dziać w przyszłości.

Jako najważniejsze zagadnienie, dotyczące młodzieży, jest rozwój, praca i działalność młodzieży akademickiej, to jest tej, która do zupełnego dojrzenia studjuje na wyższych uczelniach, aby w drugiej części swego życia oddać na usługi ogółu zdobytą wiedzę.

Jest to zagadnienie podstawowe, czy student uczy się dla siebie, czy dla ogółu, gdyż to rozstrzygnie o pomyślnym bycie całego narodu.

Zagadnieniem więc zasadniczem jest zdrowie umysłowe, moralne i duchowe młodej inteligencji.

Jak zasadniczą jest to sprawą, niechaj posłuży za dowód los narodu rosyjskiego, który dlatego został rozłożony przez bolszewizm, ponieważ inteligencja rosyjska nie rozumiała zadań, nie czuła zbliżającego się niebezpieczeństwa, oddzieliła się murem od reszty narodu i biernie zachowywała się wobec wypadków. Taki sam los czeka każdy naród, którego mózg jest chory i bierny. Dlatego też śmiało możemy postawić wniosek, iż przyszłość naszą **leży w tem, czy młode pokolenie i czy zdrowa inteligencja nie jest odrębna warstwą, lecz żywą cząstką organizmu, pracującą razem z ogółem.**

Szczególny więc nacisk należy położyć na konieczności pracy młodzieży studenckiej wśród młodzieży z innych warstw i stanów.

Młodzież akademicka w szczególności u nas może dobrze i dużo pracować. Studenci na Zachodzie Europy pracują w Stowarzyszeniach, związkach i organizacjach młodzieży pracującej, rzemieślniczej, robotniczej, czy włościańskiej, bardzo dużo i owocnie.

U nas pole do pracy dla studentów jest tem większe, że młodzieży pracującej zorganizowanej mamy mniej, niż na Zachodzie, i że w oświacie ogólnej, powszechnej jesteśmy poważnie zapóźnieni.

Nakazem dla każdego studenta **winna być praca stała, w miarę sił i możności w stowarzyszeniach kulturalno - oświatowych młodzieży pracującej.**

Na całem Pomorzu mamy gniazda i oddziały szeregu Stowarzyszeń Młodzieży, jak np. **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, w których praca studentów, czy to odczytowa, czy referatowa, czy organizacyjna, jest oczekiwana, tem więcej że jest bardzo potrzebna.** Zadaniem analogicznych organizacji akademickich, takich jak „Młodzież Wszechpolska" lub korporacyj, jest do tej pracy jak najusilniej się przyłożyć.

To w czasie pracy na uniwersytecie. A na wakacjach, Każdy student narodowo myślący, a więc rozumiejący po obywatelsku swoje obowiązki wobec narodu, powinien wejść w to środowisko młodzieży, obok którego żyje i szerzyć wiedzę posiadaną tam, gdzie jest skąpo lub jej nie ma wcale.

Jeśli dzisiejsze młode pokolenie studenckie pracę tę wykonywać będzie, jeśli poświęci chwile wolne od nauki na pracę społeczną, natenczas o przyszłość naszą możemy być spokojni. Chwila dzisiejszy dostarczy wtedy Polsce w przyszłości takich ludzi, którzy państwo nasze wzmocnią tak dalece, iż wrogie potęgi nie zwyciężą go. Tylko, że do tej pracy trzeba się wziąć natychmiast i wszyscy razem wykonywać ją sumiennie i z najlepszem zrozumieniem.

Niechaj tegoroczne „Święto Młodzieży" przyczyni się w wyniku o tę właśnie działalność młodej inteligencji.

„Maszyna piekielna"

W jednem z pism zagranicznych czytamy o następującem zdarzeniu:

— Kapitanie! Mam panu do zakomunikowania bardzo ważny fakt. Ale proszę mi dać słowo honoru, że mnie pan nie zdradzi...

Kapitan Newman bystro spojrzał na młodzieńca, który o drugiej w nocy podszedł do niego z tak osobliwem żądaniem.

— Przedewszystkiem muszę wiedzieć, co mi pan ma do powiedzenia.

— Proszę mi dać słowo honoru, albo... nic nie powiem, zaś za godzinę pański okręt wyleci w powietrze... Jeśli już zrzekam się zemsty, to chcę przynajmniej mieć pewność, że mnie pan nie zdradzi.

— Dobrze więc, — odparł kapitan po namyśle — jeżeli nie chodzi o coś, coby było sprzeczne z moją przysięgą służbową, obiecuję panu dyskrecję.

— Kapitanie, czy okazana skrucha... czy zapobieżenie katastrofie chroni przed karą?

— Tak!

— A więc mogę panu wszystko wyznać. Czy zna pan państwa Mason? Przed czterema tygodniami była dzisiejsza pani Mason, podówczas panna Irena Cook, moją narzeczoną... Nagle zjawił się pan Mason... miljoner... i... został jej mężem. Dowiedziałem się, że na pańskim okręcie, na „Potomac'u" odbędą podróż poślubną do Anglji. Wsiadłem również na okręt... Między mojemi bagażami znajduje się skrzynia... oto kwit: F. B. IX... w skrzyni znajduje się osiemdziesiąt kilogramów ekrazytu i maszyna piekielna...

Kapitan nie słuchał dalej. Pobiegł do izby załogi.

— Marynarz Juell! — krzyknął.

— Jestem.

— Natychmiast do mnie! Zbiegli do magazynu.

— Gdzie skrzynia, oznaczona: F. B. IX?

Po półgodzinnem przetrząśnięciu całego magazynu znaleziono ją. Ostrożnie zaniósł ją kapitan przy pomocy zdziwionego marynarza na pokład i przyłożył ucho do skrzyni: wyraźnie usłyszał tik-tak, tik-tak...

— Do morza z nią!

Odetchnął. Skrzynia znikła w odmętach.

— Jeszcze jedno, kapitanie, — odezwał się teraz młodzieniec — oto tu jest 200 dolarów. Tak wysoko ubezpieczyłem skrzynię przed odjazdem; podałem, że są w niej modele maszyn. Kiedy przybijemy do portu w Anglji, a skrzyni nie będzie w magazynie, zażądą odszkodowania w wysokości ubezpieczonej sumy: wtedy zwróci mi pan kapitan tych 200 dolarów.

— All right.

W trzy dni potem przybił „Potomac" do portu w Plymuth: skrzyni oczywiście w magazynie okrętowym nie znaleziono, wobec czego kapitan wypłacił młodemu niedoszłemu zamachowcy 200 dolarów.

Tego samego dnia wsiadł młodzieniec na okręt, zdążający do Nowego Jorku i na podstawie zaświadczenia kapitana okrętu, że zginęła skrzynia z modelami maszyn, podjął w Mutual Insurance Comp. kwotę... 80.000 dolarów. Na tyle bowiem poprzednio swą skrzynię ubezpieczył.

A było w niej: stare żelaziwo i... zwykły budzik.

Rozmaitości

× **Samoczynny sygnał radjowy ratunkowy.** Jednemu z francuskich radjotechników udało się wynaleźć specjalny aparat samoczynny, wysyłający sygnał ratunkowy S. O. S., co ma duże znaczenie dla okrętów na wypadek niebezpieczeństwa lub katastrofy.

Dotychczas złowróżbny sygnał S. O. S. był przesyłany przez telegrafistę okrętowego przy pomocy aparatu Morsego i fal radjowych. Często jednak zdarzało się tak, że podczas katastrofy ginął telegrafista, i nie mógł wysłać sygnału, lub też okręt wogóle nie posiadał telegrafisty.

Obecnie będzie on niepotrzebny, gdyż specjalny mechanizm wysyła niebezpieczeństwa w rótkich odstępach po sobie następujące sygnały ratunkowe. Aparat ten jest poruszany motorem elektrycznym.

Z życia politycznego

Działdowo. Po długiej przerwie odbyło się w naszem mieście na sali „Hotelu Masovia" posiedzenie polityczne Dem. Chrz. na którem referował poseł **A. Nowicki** o programie i pracach stronnictwa i klubu parlamentarnego. Na zebranie przybyli najpoważniejsi obywatele miasta wszystkich warstw społecznych w liczbie 100 osób.

W dyskusji utyskiwano na posła **J. Siecińskiego**, wysuniętego i wybranego przez tutejszy okręg, który dzięki poparciu przedewszystkiem sfer ziemiańskich Mazur uzyskał mandat, niestety, natychmiast opuścił Działdowo, nie odbywając w przeciągu kilku lat ani jednego zebrania i wiecu, wskutek czego zawiódł nadzieje wyborców, także rozstanie się Chrz. Dem. z nim przyjęto z ulgą. Wyrażono życzenie, aby Polacy Katolicy Mazur na nowo skupili się pod sztandarem Dem. Chrz. dla owocnego współdziałania społecznego i politycznego. Wybrano jednomyślnie następujący tymczasowy zarząd: prezes rektor M. Wejrowski, ziemianin Jabłoński, wybud. rendant Kasy Miejskiej Adam Obałek, sekretarz Magistratu Bolesław Suchomski, przemysłowiec Balewski, mistrz stolarski Suchocki, Leon Zelmański.

*

Czarze, pow. chełmiński

Dnia 7 listopada 1926 r. w niedzielę o godz. 12 odbył się Wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Czarzu na sali parafjalnej. Wiec zagaił czcigodny proboszcz ks. Świerkowski, proponując na marszałka wiecu p. Połczyńskiego, którego wybór powitano oklaskami. Jako mówca przybył w nasz odległy zakątek prezes Okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji p. Tadeusz Odrowski. Znany działacz narodowy i doskonały mówca w półtoragodzinnym wprost świetnym przemówieniu zaznajomił naprzód bardzo licznie zebranych wiecowników z programem Chrześcijańskiej Demokracji. Następnie mówił p. Odrowski na temat: **Obecne nasze położenie gospodarcze i polityczne.** Wywody swoje mówca **oparł na** sumiennie zebranym materjale, **mówca wykazywał** z bezwzględną szczerością **nasze błędy** gospodarcze i polityczne, a równocześnie **podawał** nadzwyczaj rzeczowe uwagi, **jak należy** w przyszłości postępować. **Przemówienie** pana prezesa cechowała **nadzwyczajna** troska o przyszłość Ojczyzny, obecni **wysłuchał** z przejęciem nadzwyczajnym **wywody**, które nam wszystkim licznie **zebranym trafiały** wprost do serca, co mówił **gorący patrjota** i znany działacz narodowy. **Wszyscy** wiecownicy podziękowali mówcy burzą oklasków za jego świetne wywody. Wyrażono życzenie, aby Chrześcijańska Demokracja częściej urządziła wiece, gdyż jest to Stronnictwo, które zawsze występuje szczerze, prosto a odważnie, stawiając zawsze wyżej interes Państwa nad interes partji.

W dyskusji zabierali głos pp. Cieślicki, Zglinnicki, ks. prob. Świeczkowski. Nadzwyczajne wrażenie wywołały wywody druha Cieślickiego, robotnika z majątku Gzyn, który w prosty, ale doskonale ujętej formie nawoływał robotników licznie zebranych do zgodnej współpracy i organizowania się w Związku Zawodowym Chrześcijańskiej Demokracji.

Uczestnik.

Z miasta pełnego romantyzmu.

Plan miasta. — We farze. — Staruszki domy. — Cześć Golubiakom.

(Od naszego własnego korespondenta.)

IV.

Golub, dnia 8 listopada.

Gdy wczesnym rankiem byliśmy na zamku, pierwszy szron był przykrył białym całunem i miasto i okolicę.

— Tu z wysokiej góry — mówił oprowadzający mnie p. K. G. — najdokładniej widać naturalne położenie miasta: leży jak w żłóbku

Drwęca szeroką wstęgą, wijąc się, tworzy półkole, odbiegając od gór i później zbliżając się ponownie do gór. W tym zakątku, otoczonym z trzech stron przez wodę Drwęcy, a z jednej strony przez spadziste wzgórza, założono miasto Golub, budowane w dosyć regularnym czworokącie, naznaczonym w przeważającej części jeszcze do dziś dnia istniejącemi murami miasto o czterech bramach: Zamkowej, Brodnickiej, Dobrzyńskiej i Błońskiej.

Lepszego schronienia miasta między górami i wodą wyobrazić sobie nie można.

Co do rozmiarów, zdawałoby się, że miasto jest małe. Przyjmijmy rozmiary miasta na 150×200 metrów, otrzymamy 30 000 kwadratowych metrów powierzchni miasta. A więc Golub bynajmniej nie **był małem miastem.** —

Zeszliśmy wąską i śliską ścieżką do miasta; poszliśmy przez rynek, następnie wąziuchną (zaledwie 3 metry szeroką) uliczką o wysokich przeciwstających murach domów wprost do czcigodnej wiekiem i zewnętrznym wyglądem świątyni katolickiej.

— Pierwsza część kościoła, teraźniejsze presbyterjum (w kronice „Altarhaus" zwane), które jako całość tworzyło pierwotny kościół pochodzi z czasów budowy zamku, a więc z 1293—96 r. Równocześnie budowano i zamek na górze i kościół w dolinie w pośrodku miasta — obie budowle w prześlicznym wysmukłym gotyku." Gdy niestety zamek później zespecono na inny „modniejszy styl", gotyk kościoła i zakrystji wiernie zachowano i przechowano na dziś dzień: „Bogu na chwałę, twórcom na pochwałę, wiernym na duchową uciechę!" I rzeczywiście: skaliste łuki podtrzymują wysokie sklepienie niby oddalony firmament, a słońce i światło pełnemi smugami w'ewa się oficie przez wąskie, wysokie i wysmukłe okna gotyckie i kolorowe witraże do wnętrza kościoła; starannie utrzymywany główny ołtarz, renesansowy, miniatura pierwszego głównego ołtarza w tumie pelplińskim, wszystko to sprawia, że człek może w tej świątyni oddychać jakoś wesoło, swobodnie, lekko...

Gdy się później okazało, iż kościół jest za mały i szczupły, dobudowano w 1320 r. dalsza część, rozszerzona dwiema bocznemi kapliczkami (Św. Mikołaja i Matki Boskiej Golubskiej) oraz przed główném wejściem potężną wieżę z dwoma bocznemi wejściami.

Aczkolwiek i ta główna część jest utrzymana w stylu gotyckim (okna itd.), dano dla oszczędności przy renowacji po pożarze w 1689 r. tylko prosty sufit z desek. To też nasz **Ks. Dziekan Rzewuski** zamierza z biegiem czasu przystąpić do usunięcia drewnianego sufitu i do zrekonstruowania plafondu w strzelistym stylu gotyckim, jak to uczynił ostatnio **Ks. radca Makowski w Chojnicach.** —

Podziwialiśmy **dwie** (to unikat!) chrzcielnice, stojące po obu stronach przejścia z jednej do drugiej części kościoła, tworząc jedną całość z pałąkiem, na którym umieszczono krzyż i figury niby na Golgocie (t. zw. „Fronbogenkreuz", spotykany w kościołach pokrzyżackich); figurę leżącego rycerza (czy fundatora kościoła Landmeistra Konrada Sacka, czy raczej jednego ze starostów polskich?); małe śliczne organy z 1748 r. w kapliczce Matki Boskiej Golubskiej, przez które wychodzi się na kazalnicę przy głównej nawie; bogate, misternie haftowane i naszywane ornaty, kapy i szaty kościelne, kielichy i stary rzeźbiony krzyż, posrebrzane i pozłacane figury w ołtarzach (podług systemu jezuickiego) znajdujące się w kościele dekanackiego.

Nadmienić wypada, że b. właścicielka zamku Golubia **Anna Wazówna**, protestantka, została pochowaną w Toruniu w kościele N. M. Panny.

Ksiądz Dziekan zwrócił naszą uwagę na mniejsze i większe dziury, wyżłobione w cegłach zewnętrznego muru kościoła:

— To pamiątki z czasów dawnych, średniowiecznych, gdy odprawiało się pokutę publicznie; wtedy to pokutujący grzesznicy, wystawieni na widok publiczny, odprawiali modły na oznaczonem miejscu, trzymając palec do danej cegły. Jak kropelka za kropelką spadająca żłobi kamień, tak samo przytykaniem palca wciąż do tych samych miejsc wyżłobiło te oto dziury! —

Odwiedziliśmy następnie dwa dalsze zabytki historyczne: dwa pozostałe w Golubiu z dawnych czasów „domy podcieniowe", domy z wystającym daszkiem drewnianym, staruszki-domy, wielce czcigodne, muzealne, utrzymane w pierwotnej formie; był dom zajezdny („Ritterkneipe") przy ulicy Szopena i dom handlowy, narożnik na rynku, Pobłockiego.

Za to, że przeszłe pokolenia i teraźniejsza generacja Golubia tak swoją świątynię jak owe dwa zabytki szanowały i utrzymywały z pietyzmu i szacunku dla przeszłości, spuściznę po swych praojcach umiejąc należycie zachować, należy im się słowa pełnego uznania i podziękowania: **Obywatelom Golubia za to „Cześć!"**

A. N.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handl. w Grudziądzu.

W dniu 4-go listopada br. odbyło się w tut. Izbie P.-H. pod przewodnictwem Dyrektora Izby p. H. Krupskiego zebranie przedstawicieli przemysłu złotniczego, jubilerskiego i zegarmistrzowskiego, poświęcone sprawie projektu rządowego ustawy probierczej.

W ożywionej dyskusji zebrani stwierdzili konieczność unifikacji odnośnego ustawodawstwa, poddali jednak rzeczowej krytyce wspomniany projekt, który zdaniem ich nie odpowiada wymogom nowoczesnej produkcji wyrobów z metali szlachetnych i handlu nimu, a wprowadzenie go w życie zaszkodzi w wysokim stopniu rozwojowi tego przemysłu.

Nałożenie na zawód złotniczy kontroli wstępnej czyli prewencyjnej przez przymus cechowania wyrobów w państwowych urzędach probierczych, jak przewiduje rządowy projekt, jest zupełnie zbędne, gdyż żadną miarą nie przeszkodzi ewentualnym oszustwom w tym handlu — stempel państwowy może być łatwo podrobionym — zwalnia zaś równocześnie wytwórcę czy handlarza za sprzedaż bezwartościowego towaru z odpowiedzialności osobistej.

Z tych też względów zebrani, powołując się na rezolucję Zjazdu Złotników, Jubilerów i Zegarmistrzów w Poznaniu, wypowiedzieli się najkategoryczniej przeciw rzeczonemu projektowi i opartemu na ustawodawstwie rosyjskiem i zażądali wycofania tegoż. Nowa ustawa probiercza winna być opracowana przy współudziale sfer fachowych i za podstawę do niej wziąć należy postanowienia dotyczącej ustawy pruskiej, jako najliberalniejszej i najbardziej dostosowanej do potrzeb tego przemysłu.

Według powyższych zasad kontrola państwowa winna ograniczać się tylko do kontroli następczej czyli represyjnej. Wytwórca ma przepisową zawartość złota czy srebra w danej stopie czy produkcie oznaczyć sam i dodać do tego swój znak; w ten sposób ponosi pełną za tą czynność odpowiedzialność; za ujawnione przestępstwo w tym względzie podlegać będzie wysokim karom. Znaki wytwórców mają być zarejestrowane przymusowo w centralnym rejestrze, prowadzonym przez państwową mennicę w Warszawie.

Co do kontroli specjalnej — to zebrani — pomimo, że w wytwórniach szlachetnych metali i handlu nimi w byłej dzielnicy pruskiej, z uwagi na wysoki poziom etyki kupieckiej tej branży, takowa jest zbędną — zgodzili się z wnioskiem przewodniczącego — aby przyszła ustawa przewidywała taką kontrolę, którą wykonywać mają władze państwowe I. instancji; do kontroli odnośnej urzednikowi winien asystować rzeczoznawca.

W końcu zakomunikował przewodniczący zebranym, że powyższy protest zakomunikuje Izba Związkowi Izb. i że prawdopodobnie też ze strony tej organizacji podjęty zostanie jaknajenergiczniejszy protest przeciw rzeczonemu projektowi.

Eksport z Łodzi.

[illegible] Ogólna suma osiągnięta przez eksporterów łódzkich za wywiezione w październiku br. towary wełniane, półwełniane i bawełniane wykazuje w porównaniu z wrześniem zmniejszenie. W październiku wywieziono z Łodzi białych towarów bawełnianych 5.463 kg. na sumę 44.060 zł., towarów bawełnianych kolorowych 486.144 kg. na sumę 4.310.400 zł., towarów półwełnianych — 22.665 kg. na sumę 360.380 złotych i wełnianych 30.525 kg. na sumę 329.730 złotych. Ogółem eksport włókienniczy z Łodzi wyraził się w październiku cyfrą 534.793 kg. na sumę 5.044.570 zł. Jakkolwiek cyfra ta wykazuje ogólne zmniejszenie, jednakże zaobserwować się dało szereg zjawisk dodatnich. Przemysł łódzki opanował ostatnio niektóre rynki i instaluje się na nich coraz silniej. Do rynków tych należy w pierwszym rzędzie półwysep Bałkański, gdzie Rumunja importowała w październiku manufaktury łódzkiej za blisko 3 miljony zł. Jugosławja, Grecja i Bułgarja stanowić mogą również poważnych odbiorców manufaktury łódzkiej, o czem świadczy wzrost wywozu z Łodzi do tych krajów. W tym samym stopniu da się to zastosować do rynków nadbałtyckich: Litwy — 452 tys. zł., Łotwy i Estonji — 323 tys. zł., oraz Państw Skandynawskich: Danji — 147 tys. zł. Rynki Dalekiego Wschodu okazały się również dobrym rynkiem zbytu (Chiny — 287 tys. zł., Persja i Indje — 223 tys. zł.) i w miarę rozwoju ułatwień komunikacyjnych oraz po stworzeina składów konsygnacyjnych firm łódzkich stosunki pomiędzy Łodzią a temi państwami będą się wzmagać i konsolidować.

Szwedzkie M. n. Handlu o eksporcie węgla polskiego do Szwecji.

Celem udogodnienia importu węgla polskiego do Szwecji i zaznajomienia się ze sprawą aprowizacji rynku szwedzkiego na przyszłość, bawił ostatnio w Sztokholmie naczelny dyrektor Tow. „Robur", inż. Alfred Falter. Podczas swego czterodniowego pobytu odbył p. Falter szereg konferencji oraz udzielił wywiadów przedstawicielom „Svenska Dagbladed" i „Nya Dagligt Allehanda", w których dał wyraz przekonaniu, że **mimo wszystkie trudności Górny Śląsk poczynione zamówienia wykona i że Szwecja może liczyć z całą pewnością na 200 000 ton węgla, który będzie dostarczony do dnia 1 lutego 1927 r. po cenach kontraktowych, co wywołało jaknajlepsze wrażenie.**

Szwedzkie Ministerstwo Handlu wydało komunikat w sprawie sytuacji węglowej w kraju, w którym stwierdza: „Jak już w prasie wspomniano, import węgla w pierwszych trzech kwartałach rb. równa się importowi ub. r. w tym samym czasie. Pogłoski jakoby polscy dostawcy węgla chcieli wykorzystać sytuację i dążyli do podwyższenia cen węgla, nie zostały potwierdzone. Natomiast stwierdzono, że **partje węgla z Polski, przeznaczone do Szwecji, skierowane były do innych portów, oraz że to bezsprzecznie miało miejsce, chociaż tylko w kilku wypadkach.** W ostatnich dwóch miesiącach tego rodzaju wypadki już się nie wydarzyły.

Oczywiście, że szwedzkie przedstawicielstwa w krajach eksportowych **pilnie śledziły sytuację węglową** i w wypadku, kiedy okazała się potrzeba, **broniły interesów szwedzkich.** Specjalnie co do Polski, należy przyznać, że żądania szwedzkie traktowano przychylnie i ze zrozumieniem istotnych potrzeb Szwecji".

Wpływy podatkowe w październiku

[illegible] Według zestawień o wpływach z danin i monopoli za trzy dekady października ogólna kwota tych dochodów wynosi 151.1 milj. zł., przekroczyła preliminowane na ten miesiąc z tych źródeł dochody o 22 miljony złotych, która to nadwyżka daje pewność, że w roku bieżącym zostanie pokryty cały deficyt za pierwsze półrocze roku bieżącego, który z końcem czerwca wynosił około 79 miljonów zł.

Poszczególne pozycje wpływów z danin publicznych wykazują z podatku przemysłowego 16,9 milj. zł., z podatku dochodowego 12,3 milj. złotych. Oba te podatki wpłynęły w wysokości znacznie większej, niż były preliminowane, natomiast podatek gruntowy preliminowany w wysokości 8 milj. zł., wpłynął tylko w kwocie 5.1 milj. zł.

Monopole tytoniowy i spirytusowy przyniosły również nadwyżki. Z monopolu tytoniowego wpłynęło 23,5 milj. zł. (preliminowano 24,5), z monopolu spirytusowego wpłynęło 25,1 milj. złotych, (preliminowano 21.5).

Inne podatki i opłaty osiągnęły preliminowaną wysokość lub też ją przekroczyły.

Rynek bawełniany.

Na łódzkim rynku towarów bawełnianych ruch mały, **sytuacja wyczekująca.** Kupcy nabywają jedynie takie materjały, które mogą natychmiast sprzedać, składów natomiast nie zaopatrują, ponieważ obawiają się, że wskutek przeszło 30 proc. spadku bawełny w Ameryce będą musieli potem sprzedać towary z poważną stratą. **Fabryki** pomimo spadku cen bawełny, **cen wyrobów prawie nie zmieniły.** Wielki przemysł utrzymuje je na dawnym poziomie, nieco tańsze są tylko tkaniny w mniejszych fabrykach, które potrzebują gotówki obrotowej. Hurtownicy natomiast zmuszeni byli obniżyć ceny od 3 do 4 proc., ponieważ w przeważnym razie nie mogliby się wywiązać ze swych zobowiązań wekslowych; towar sprzedają dlatego z minimalnym zyskiem, a nawet bez zysku. **Konkurencja wskutek złej konjunktury kolosalna.** W związku z brakiem gotówki podniosło się w Łodzi dyskonto prywatne. Dochodzi ono przy mniej pewnych wekslach do 4 proc. miesięcznie. **Fabrykanci dają obecnie znacznie korzystniejsze warunki pokrycia,** sprzedając prawie wyłącznie towar na 2—3 miesięczne weksle, rzadko natomiast żądają 20—40 proc. pokrycia gotówkowego. Wypłacalność na łódzkim rynku bawełnianym nieco się pogorszyła. Tu i ówdzie widać znowu protesty.

Kronika gospodarcza

— **EKSPORT NASZEGO WĘGLA W PAŹDZIERNIKU B. R.** Wywóz polskiego węgla w październiku wynosił 1 270 tys. ton. W porównaniu z poprzednimi miesiącami zmniejszył się on znacznie, tłómaczy się to brakiem wagonów niemieckich, których dostawa z racji strajku w Hamburgu i innych portach nie mogła być należycie regulowana. Najbardziej obniżył się eksport do Anglji i Szwecji, natomiast znaczne zwiększenie nastąpiło w eksporcie do Włoch.

Przeładunek przez port Gdański wynosił 312.000 tonn, przez Gdynię zaś 36.000.

— **POWAŻNY WZROST IMPORTU MANUFAKTURY DO POLSKI.** W ostatnich miesiącach przybrał przywóz towarów włóknistych do Polski niepokojące rozmiary. Kupcy rzucili się natychmiast na towar zagraniczny (który niejednokrotnie nawet był gorszy od krajowego), wobec czego przemysł krajowy poniósł straty. Hurtownicy importują tkaniny wełniane bawełniane i półjedwabne. Najwięcej przywieziono tkanin bawełnianych. Niezależnie od tego sprowadzili fabrykanci wielkie ilości bawełny do wyrobu materjałów. W celu zapobieżenia dalszemu zbyt wielkiemu przywozowi gotowych materjałów włókienniczych (których produkujemy poddostatkiem w kraju) ma być podobno podniesione odpowiednio cło od tych towarów.

— **NOWE KONTYNGENTY.** Uchwalono nowe kontyngenty na pomarańcze i figi z Grecji, pomarańcze z Palestyny, palniki do lamp z Węgier i smalec wyłącznie dla potrzeb Górnego Śląska. Ten ostatni będzie prawdopodobnie sprowadzany z Holandji, Rumunji, Węgier lub Stanów Zjednoczonych.

— **MIĘDZYNARODOWA SANACJA GOSPODARCZA.** W połowie b. m. zbierze się ponownie komitet przygotwawczy do międzynarodowej konferencji ekonomicznej, która zwołana będzie pod egidą Ligi Narodów. Wobec olbrzymiego nawału tematów i materjałów komitet przygotowawczy powołał do życia 3 podkomisje: rolną, przemysłową i handlu międzynarodowego. Optymiści przypuszczają, że właściwa konferencja poważnie przyczyni się do założenia fundamentów pod gmach sanacji gospodarczej świata.

Rząd polski i polskie sfery gospodarcze niemniej powinny z uwagą śledzić prace komitetu i brać w nich czynny udział, by żadna uchwała nie zapadła bez udziału Polski.

— **ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY NASZYM PRZEMYSŁEM.** Finansiści zagraniczni stale przybywają do Polski w celu nawiązania ścisłego kontaktu z naszymi bankami, oraz przemysłem i starają się ulokować swoje kapitały w naszych przedsiębiorstwach. W najbliższą środę przyjeżdża do Warszawy naczelny dyrektor Oesterreichische Kreditanstalt w Wiedniu p. Ehrenfest celem dokładnego obznajmienia z działalnością Banku Dyskontowego, subsydjowanego przez tenże bank, i sytuacją kredytową.

Giełda pieniężna.

Grudziądz, 10. 11. (AW.)

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo 8.99, prywatnie 9.00. Tendencja utrzymana.

Dewizy.

Warszawa. Belgja 125.55, Londyn 43.69, Nowy Jork 9.00, Paryż 29, Praga 26.72, Szwajcarja 174, Włochy 37.77 i pół.

Gdańsk. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.33 do 57.47, przekaz na Warszawę 57.20 do 57.35, dolar w stosunku do zł. 8.99, za 100 guld. prywatnie 173.13/16—174.¾.

Papiery wartościowe.

Poznań 9. 11.

Oficjalne notowania:

Bank Polski	82.00, 80.00, 80.60
Zw. spółek zarobkowych	5,50
Bank Handlowy	3,10
Bank Dyskontowy	9.50, 9.70
Herzfeld Victoruis	20.00
Roman May	37.0
Wisła	5.00
Płótno	0.10
Cegielski	12.00
Brzeski Auto	2.96
Pneumatyk	0,00
Wagon Ostrowo	0.26
Centrala Rolników	05.5

PAPIERY PROCENTOWE.

Warszawa, 9. 11. **W procentach nominału:** 6 proc. Poż. Dolar. 1919 r. 74,00-74,75-75,00; 10 proc. Poż. Kolej. serja I 87.00-87.50; 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 47.00-46.50; 8 proc. Państw. B. Rolnego 80,00.

W złotych: 4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 37,75-36,75-37,00; 4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 37,75; 5 proc. Tow. Kred. miasta Warszawy, 42,00-41,50-42,00.

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu.

za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 38.50—39.50, pszenica 48—51. jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 33—38, owies 31.50—33.50, mąka żytnia 70 proc. 56.25, 65 proc. 57.75, pszenna 65 proc. 72—75, ospa żytnia 26.50—27.50, pszenna 27,50, ziemniaki jadalne 7,90—8,30, fabryczne 16% 6,60, gorczyca 68-88, groch victorja 85—95, polny 60—65. Usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Ceny porównane z giełdowymi przy osiągniętych tranzakcjach franco Gdańsk w dolarach.

Pszenica 126—127 f. 5.50—5.75, 117 do 114 f. 4.50, jęczmień pastewny 4—4.30, browarowy 4.40—4.70, owies biały 3.50 do 3.75, mak niebieski 20—23, koniczyna biała 25—45, czerwona 30—50.

BYDŁO I MIĘSO.

Grudziądz, 9. 11. Ceny na mięso za 1 kg. bitej wagi w płaceniu: mięso wołowe I gat. 2—2.10, II gat. 1.80, III gat. 1.40—1.60, wieprzowe I gat. 2.80, II gat. 2.40, baranina I gat. 2.00, II gat. 1.80, cielęcina I gat. 2.10—2.20, II gat. 2.00, III gat. 1.80. Tendencja utrzymana.

Grudziądz, 9. 11. Ceny na mięso za 100 kg. żywej wagi w płaceniu: woły I gat. 120, II gat. 100, III gat. 80, wieprze I gat. 210, II gat. 200, III gat. 180, owce I gat. 100, II gat. 80, III gat. 70—80, cielęta I gat. 160, II gat. 140, III gat. 130—140. Tendencja utrzymana.

Kraków, 9. 11. Za kg. żywej wagi w zł loco Kraków: Buhaje 0.90—1.40, woły 0.87—1.40, krowy 0.80—1.35, jałówki 0.82—1.40, cielęta 0.85—2.25, nierogacizna bitej wagi 2.85—3.35, nierogacizna żywej wagi 2.30—2.70.

Lwów, 9. 11. Not. rzeźni miejskiej za 1 kg. żywej wagi. Woły I gat. 1.20—1.30, stadniki I gat. 1—1.25, III gat. 0.50, krowy I gat. 0.95—1.27, II gat. 0.78—0.90, III gat. 0.50, jałówki 0.90—1.20, II gat. 0.74—0.86, III gat. 0.50, cielęta 1.25—1.65, świnie mięsne 2.10—2.25, tuczone 2.40.

Poznań, 10. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 65, buhai 189, krów 242, bydła 496, świń 1956, cieląt 244, owiec 401, razem zwierząt 3097. Ceny loco targ. Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: Stadniki pełnomięsiste młodsze 118—120, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 90—100, pełnomięsiste wytuczone jałówki najw. wart. rzeźnej 156, pełnomięsiste wytucz. krowy najw. wart. rzeźnej do lat 7 130, starsze wytucz. krowy i mniej dobre młod. krowy i jał. 116, miernie odżyw. krowy i jałówki 96, licho odżywione krowy i jałówki 70—80, najprzedniejsze cielęta tuczne 176—180, średnie tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 160—166, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 146—150, liche ssaki 130—140, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 120, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 106—110, miernie odżywione skopy i owce 80—90, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 236, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 226—228, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 216, mięsiste świnie ponad 80 kg. 200—206, maciory i późne kastraty 180—220. Przebieg targu spokojny.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Warszawa, 10. 11. Na rynku olejów krajowych nastąpiła ostatnio mocniejsza tendencja; daje się odczuwać już brak surowca rajowego szczególniej siemienia lnianego; zbyt olejów w kraju nadal jest dobry, zarówno dla celów technicznych jak i spożywczych. Ceny podniosły się o 2 centy; notowano za 1 kg. loco olejarnia w dolarach: olej lniany I-a 0. 22%, II-a 0.21½ rzepakowy I-a 0.23, techniczny 0.21; ceny loco Warszawa o 1 centa droższe.

Wilno, 10. 11. Ceny hurtowe za 1 kg. loco wagon Wilno: Olej lniany 2.00, pokost 2.45, makuchy lniane 0.43[illegible] Tendencja mocna.

WEŁNA.

Lublin, 9. 11. Od tygodnia daje się zauważyć spadek cen wełny, który na razie sięga 10—15 proc. Notowano wełnę cienką 4.25—4.40, średnia 3—3.25, — gruba 2,75—3 zł. za 1 kg. Tendencja słaba.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 11 listopada 1926 r

KALENDARZYK: Czwartek 11 Marcina b.
Piątek 12 5 braci polaków
Wschód słońca 7 15 zachód 16 12
Wschód księżyca 12 57 zachód 21.04

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od dnia 6 do 12 listopada br. apteka pod „Lwem", ul. Pańska 22, telefon 40.

*

PRZYCZYNY OBECNEGO CIEPŁA.

Po kilku dniach przedwczesnej zimy w ostatniej dekadzie października, gdy szata śnieżna rozpostarła się na znacznej części obszaru Polski, nastąpiło nagłe a silne ocieplenie. Temperatura przekroczyła 20 stopni C. już w dniu ostatnim października w znacznej części Polski właśnie tam, gdzie przed paru dniami rozpocierała się szata śnieżna, a więc na wyżynach i podgórzu południowej części kraju. Cały pierwszy tydzień listopada był nadmiernie ciepły choć amplitudy dobowe były nader wielkie (od przymrozków niemal do upału) nieco chmurny i mglisty; jednak zdarzały się i dni bardzo słoneczne. W ciągu tego okresu czasu temperatura w południowych częściach Polski przekraczała wielokrotnie 20 stopni C., a wskutek tego pogoda miała charakter niemal letni. Ten charakter pogody, spowodowany przez ciepłe a suche prądy południowe, wiejące od wyżu barometrycznego z nad morza Czarnego i Kaspijskiego ku niżom barometrycznym, przeciągającym przez Europę północną wskutek ustalenia się wyżej wspomnianego układu ciśnień trwa do chwili obecnej. Wzmagany jest on przez promieniowanie słońca w dniu o niebie dość pogodnem, podczas gdy nocą znaczna mglistość powietrza, tamując wypromieniowywanie, nie dozwala na silniejszy spadek temperatury.

—** STAN POGODY. Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 14.3 Cels., wilgotność 77 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia trwa wciąż nad Rosją południowo-wschodnią, Bałkanami i wschodnią częścią Polski; niż barometryczny, leżący nad Anglią północną przesuwa się nad Danję; zatoka niskiego ciśnienia nad Włochami.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przejściowy wzrost zachmurzenia z przelotnemi miejscowemi deszczami, miejscami mglisto, poczem znowu dość pogodnie i ciepło. Wiatry z kierunków południowych (w górach jeszcze halny), potem południowo-zachodnich.

—** STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM wynosił w środę, dnia 10-go bm. o godz. 8-ej rano 3,26 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek, 11. 11. po południu specjalne uroczyste przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych od 40 gr. **„Ułani księcia Józefa".** — Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne oraz hymn narodowy.

Czwartek, 11. 11. wiecz. **„Teresina i Napoleon"**, opera komiczna Straussa, występ gościnny **Lucyny Messal** w otoczeniu artystów warszawskich.

Piątek, 12. 11. **„Osiołkowi w żłoby dano"** na dochód Tygodnia Akademika.

Sobota, 13. 11. po południu przedstawienie dla uczącej się młodzieży **„Grube ryby"** na dochód Tygodnia Akademika.

Sobota, 13. 11. wieczorem nieodwołalnie ostatni występ Ben-Ali'ego.

Niedziela, 14. 11. po południu **„Nieprzyjaciółka".** Ceny miejsc najniższe od 50 groszy do 2 zł.

Niedziela, 14. 11. wieczorem **„Podróż po Warszawie"** (premjera).

*

CO GRAJĄ W KINACH?

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od czwartku potężną tragedję w 8 aktach p. t. **„Czy powinniśmy milczeć" („Truciciele ludzkości...").** W roli głównej **Konrad Veidt.** Ponadto dramat sensacyjno-erotyczny p. t. **„Tajemnica zamku Myrsay".**

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje dziś po raz ostatni potężny obraz z czasów wojny światowej pt. **„Ta, która się sprzedała".** Od jutra: „Dzika dziewczyna" z Bebe Daniels i Rod la Roque w rolach głównych.

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś po południu galowe przedstawienie ku uczczeniu pamiętnego dnia zrzucenia jarzma pruskiego. Przedstawienie to poprzedzone zostanie okolicznościowem przemówieniem i hymnem narodowym. Artyści odegrają wspaniałą, pełną szczerego, polskiego humoru krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa".** Początek punktualnie o godz. 4-ej po południu. Ceny miejsc najniższe, od 40 gr do 2 zł.

Wieczorem „Teresina i Napoleon", opera komiczna Straussa z udziałem **Lucyny Messal** oraz artystów scen warszawskich. Chór oraz balet składa się z 26 osób. Orkiestrą dyrygować będzie p. Stanisław Nawrot. Początek o godz. 8,30 wieczorem.

„Osiołkowi w żłoby dano...", przewyborna komedjo-farsa Caillavet'a i de Flers'a, ukaże się po raz trzeci w piątek na dochód Tygodnia Akademika.

Sobota po południu **„Grube ryby"** Bałuckiego, na dochód Tygodnia Akademika, specjalnie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc najniższe od 40 gr. Początek punktualnie o godzinie 5 po południu.

Pierwsze niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych od 50 gr do 2 zł zapowiada dyrekcja na nadchodzącą niedzielę. Artyści odegrają efektowną sztukę Niccodemi'ego **„Nieprzyjaciółka".**

Niedziela wieczór premjera arcywesołego wodewilu **„Podróż po Warszawie".** Próby pod reżyserskim kierunkiem **St. Ziębickiego** dobiegają końca.

—** **Z SALI WYKŁADOWEJ UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Małżeństwo ze stanowiska lekarskiego.**

Pod tym tytułem wygłosił w ubiegły wtorek p. Dr. Kazimierz May odczyt w sposób bardzo przystępny i popularny, który nadawał się zwłaszcza dla dorastającej młodzieży.

Dr. May mówił o tem, jakie choroby, istniejące już u osób mających zawrzeć związek małżeński, wpływają bardzo ujemnie na wzajemne pożycie małżeńskie, — a dalej, jakie choroby oddziałują ujemnie na przyszłe potomstwo i upośledzają je tak pod względem fizycznym, jako też umysłowym.

Udział słuchaczów bardzo liczny.

—** **WYKŁADY STRAŻY POŻARNEJ.** W dniu wczorajszym wygłosił p. dr. Ulatowski specjalnie dla członków grudziądzkiej Straży Pożarnej nader interesujący wykład o znaczeniu gazów.

Jak się dowiadujemy, organizuje Komendant Straży p. Kaszewski cykl wykładów, które podczas długich wieczorów zimowych odbywać się będą systematycznie dwa razy tygodniowo.

Oby za tym naśladowania godnym przykładem poszły i inne zrzeszenia oraz organizacje.

—** **POKAZOWE ĆWICZENIA STRAŻY GRUDZIĄDZKIEJ.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się o godz. 1,30 popoł. pokazowe ćwiczenia Straży Pożarnej Grudziądz. Na ćwiczenia te zaprasza Komenda Okręgowa wszystkie Straże Pożarne pow. Grudziądzkiego i Świeckiego.

—** **PASPORTY.** Min. spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów nast. okólnik:

W uzupełnieniu okólnika Nr. 12 z dnia 18 lutego 1923 r. min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. spraw skarbu zarządza, aby w wypadkach wystawienia oddzielnych pasportów dzieciom do lat 14 włącznie, pasporty te były wydawane bezpłatnie, za pobraniem jedynie opłaty za książeczkę pasportową. Jednocześnie min. wyjaśnia, że określenie do lat 14 włącznie, należy rozumieć do dnia, w którym dane dziecko będzie miało lat 15, np. dziecko urodzone 25 marca 1912 roku będzie mogło być dopisywane bezpłatnie do pasportu rodziców, albo otrzymywać oddzielnie bezpłatnie pasport do dnia 24 marca 1927 r.

—** **WYSZŁA Z DOMU, LECZ NIE WRÓCIŁA.** Siedemnastoletnia Klara Kowalewska, zamieszkała przy ul. Kościuszki 64, wyszła w poniedziałek, dnia 8-go bm. z domu rodzicielskiego i dotychczas nie wróciła. Stroskani rodzice przypuszczają, że córka ich uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

—** **MŁODOCIANY WŁÓCZĘGA.** W dniu wczorajszym przytrzymał posterunkowy pol. państwowej jednostoletniego Bernarda Grelle, zamieszkałego w Świeciu, za wałęsanie się po ulicach miasta. Prawdopodobnie małoletni włóczęga uciekł z domu rodzicielskiego.

—** **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** P. Estera Gongolewska, zamieszkała przy ul. Lipowej 37, zameldowała kradzież płaszcza zimowego, 2 koszul męskich oraz pończoch na ogólną sumę 60 zł. Kradzieży dopuściła się służąca Meta Rudolf, zamieszkała przy ul. Podgórnej 38.

—** **CO UŻEBRAŁ, PRZEPIŁ...** W dniu wczorajszym aresztowano ślusarza Jana W. zamieszkałego w Poznaniu przy Górnej-Wildzie 111, za pijaństwo i żebractwo.

—** **CZYJA ZGUBA?** Onegdaj złożono w Komisarjacie I pol. państw. srebrny zegarek z monogramem B. S., który tamże można odebrać po udowodnieniu swej własności.

—** **ZNALEZIONO TECZKĘ** skórzaną, czarną, którą odebrać można w I komisarjacie.

—** **SŁODKI ZŁODZIEJ.** Leon Mokwa, zamieszkały przy ul. Lipowej 100, zameldował kradzież trzech butelek zaprawionych jagód, 2 słojów zaprawionych gruszek, 1 i pół centnara kartofli oraz 1 ctr. węgla, ogólnej wartości 60 zł. Śledztwo w toku.

Rocznica wskrzeszenia niepodległości Polski.

Dzień dzisiejszy, jako rocznica wskrzeszenia niepodległości Polski, obchodzony jest na obszarze całej Rzeczypospolitej jako uroczyste święto państwowe. W dniu więc dzisiejszym odbywają się i w naszem mieście uroczystości według podanego poniżej programu:

Godz. 9: W kościołach odprawią się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej szkół powszechnych, wydziałowej i średnich do klasy czwartej włącznie.

Godz. 10: Msza polowa na Placu przy końcu ul. Lipowej.

Godz. 11.30: Defilada na Placu 23 Stycznia. Organizacje Przysposobienia Wojskowego stawią się ze sztandarami na placu Mszy polowej i biorą udział w defiladzie.

Godz. 16: Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim, poprzedzone przemówieniem i hymnem narodwym. Ceny miejsc najniższe.

W RAZIE NIEPOGODY.

Godz. 9: Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.

Godz. 10: Nabożeństwo w kościele farnym.

Godz. 16: Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy jeszcze w ostatniej chwili mieszkańców miasta Grudziądza, aby w tym uroczystym dniu przyozdobili domy swoje chorągwiami narodowemi i jaknajliczniej wzięli udział w uroczystościach.

Do drużyny Sokolej Grudziądza i okolicy.

1. Wszystkie Gniazda Sokole Grudziądza, a mianowicie: Śródmieście, Przedmieście Chełmińskie, Tarpno i Sokół Żeński staną w czwartek, dnia 11-go bm. o godzinie 9,30 rano pod sztandarem Gniazda I. na placu ćwiczeń w Tarpnie (ostatni przystanek tramwajowy przy ulicy Lipowej) celem wzięcia udziału w mszy polowej i defiladzie ze sposobności święta państwowego.

2. W niedzielę, dnia 14-go listopada br. odbędzie się w Grudziądzu wielka manifestacja katolicka ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Wzywam więc drużynę męską wszystkich gniazd grudziądzkich (Grudziądz I i II, Tarpno, Mniszek) do licznego udziału w tej uroczystości.

Stanąć winny wszystkie oddziały męskie, a także nieczynni, nie wyłączając szanownych członków honorowych, by dać dowód, że Sokolstwo Polskie związane jest silnie z Kościołem Rzymsko-Katolickim.

Wymienione gniazda stawią się zatem w komplecie pod sztandarem gniazda Grudziądza I. na boisku Miejskiem, przy ulicy Radzyńskiej w niedzielę, dnia 14-go listopada o godzinie 13,30 popołudniu.

Czołem!

Grudziądz, 9 listopada br.

(—) **Władysław Samoliński**

prezes III. Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Zw. Towarzystw Gimnastyczn. „Sokół" w Polsce.

—** **SOKÓŁ ŻEŃSKI.** Ćwiczenia gimnastyczne żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbywają się w poniedziałki i czwartki i to Oddziały I i II od godz. 6-ej do 7-mej wieczorem, Oddział III i IV od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem w hali gimnastycznej Gimn. Klasycznego przy ulicy Sienkiewicza. Naczelnictwo prosi o liczny udział w ćwiczeniach.

Ruch towarzystw

(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet** urządza w niedzielę, 14 b. m., o godz. 4 i pół po pol. w Szkole Wydziałowej przy ul. Trynkowej 19 **Wieczór Bajek**, na który zaprasza działtwę miasta i okolicy. Wstęp dla dzieci 20 groszy. Czysty zysk przeznacza się na założenie biblioteki przy Szpitalu Miejskim.

Z Pomorza

—* **NIEDŹWIEDŹ** (Nowe Stowarzyszenie Młodzieży). W niedzielę, dnia 7 listopada br. powstało tutaj Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej. Po przemówieniach X. proboszcza Łowińskiego i sekretarza jeneralnego Związku X. Żyndy zapisało się 33 członków czynnych. Do zarządu wybrano jednogłośnie dha Sobocińskiego na prezesa, druha Józefa Gaiczewskiego na sekretarza, druha Stanisława Kalinowskiego na skarbnika, druha Wiktora Orszta na gospodarza. Protektorat przyjął X. proboszcz Łowicki, patronem został nauczyciel p. Alojzy Pozorski. Przy stowarzyszeniach istnieją tak zwane patronaty. Są to osoby dorosłe, do których należą osoby starsze. Członkowie pomagają bezpośrednio młodzieży w sprawie stowarzyszeniowej czy to moralnie czy to materialnie. Niestety, pomimo nawoływań miejscowego ks. proboszcza, jak się dowiadujemy, nikt z rodziców ani żaden pracodawca się nie stawił. Czy tylko ksiądz i nauczyciel mają obowiązek dbania o przyszłe pokolenie? Starsze społeczeństwo załamuje ręce nad upadkiem moralnym młodzieży, rzuca na nią kamieniem potępienia, zamiast przyjść jej radykalnie z pomocą. Wychowanie jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

—* **ŚWIECIE.** (Zebranie Zarządu Sokoła). W lokalu druha B. Nelkiego odbyło się w piątek, dnia 3 listopada, zebranie Zarządu, któremu przewodniczył druh wiceprezes B. Nelke.

Na wstępie przyjęto kilku nowych członków do Tow., następnie wiceprezes druh Nelke poinformował Zarząd o wysłaniu telegr. raportu do Warszawy.

Z okazji tego, że ks. prof. Turzyński, kapelan Sokolstwa Pom., obchodzi we wtorek, dnia 9 listopada święto swego patrona, urządzi się w wigilję tego dnia t. j. w poniedziałek, specjalną zbiórkę wszystkich oddziałów, by tem niejako uczcić czcigodnego ks. Kapelana. O uroczystości tej uwiadamia się przewodnictwo Okręgu III przez obecnego na zebraniu druha Kunza.

Wreszcie uchwalono urządzić w karnawale bal maskowy, a w miesiącu bieżącym wieczornicę ku uczczeniu powstania listopadowego.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował wiceprezes druh. Nelke zebranie Zarządu hasłem: Czołem!

—* **CHEŁMNO.** („Ułani księcia Józefa"). W nadchodzący poniedziałek odegra zespół artystów teatru Grudziądzkiego przewyborną krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa". Początek** przedstawienia punkt. o godz. **8,15** wiecz.

—* **NIEM. WĘGROWO.** W nocy na wtorek, 9-go bm., wtargnęli złodzieje przez wybity otwór w murowanej ścianie do chlewa gospodarza Leona Szubskiego i skradli dwa tuczne wieprze. Sprowadzony z Grudziądza pies policyjny nie naprowadził na ślad złodziei, zatarty poprzednio przez licznych ciekawych, którzy zgromadzili się na miejscu kradzieży.

—* **WĄBRZEŹNO.** (Zmiana na stanowiskach). Jak się dowiadujemy dotychczasowy naczelnik stacji kolejowej Wąbrzeźno p. Franciszek Znaniecki przeniesiony został służbowo do Tczewa — zaś na dotychczasowe przez niego zajmowane stanowisko przydzielony został p. Franc. Sciągowski z Tczewa.

—* **PELPLIN.** (Zebranie Sam. Kupców). Pan prezes Pruszak wyraził się z uznaniem o p. A. Kamrowskiego że taki system blokowy wprowadził i każdy w swym własnym interesie powinien się zainteresować tą nowoczesną księgowością i takową zaprowadzić, a władze skarbowe powinny być wdzięczne p. Kamrowskiemu, że kupiectwo uświadamia do prowadzenia księgowości.

Następnie omówiono konieczność przynależenia członków (kupców) do swego Banku Związku Towarzystw Kupieckich, odczytano list z centrali jak niemniej uzasadnienie z dyrekcji Banku Związku Towarzystw Kupieckich, która kładzie nacisk, ażeby poszczególne Towarzystwa zainteresowały się więcej swym Bankiem, by liczba udziałów się podniosła, a to znów będzie korzyścią dla całego kupiectwa. P. prezes popiera tak usilowanie centrali jako i dyrekcji Banku i zachęca członków, by przystępowali na członków Banku i podpisywali większą ilość udziałów. Wywody p. prezesa popiera gorąco członek Rady Nadzorczej Banku Związku Towarzystw Kupieckich p. Haasse. Wybrano komisję Bankową, składającą się z pp. prezesa Pruszaka, b. posła Knasta i Byczkowskiego.

W dyskusji podniesiono i żądano, by Bank obliczył z chwilą uwiadomienia telefonicznego o przekazanie gotówki, a nie, jak to się działo z chwilą odbioru pieniędzy.

Wielkie zainteresowanie wzbudził list bratniego Tow. Kupców z Torunia w sprawie nieuczciwej konkurencji jak to miało miejsce w Toruniu, podczas ostatniego jarmarku, gdzie podejrzane idywidua sprzedawały swe towa-

ry w poczekalni IV-ej klasy na Mokrem. P. Radojewski opowiedział scenę, jak widział na jarmarku w Starogardzie w ubiegłą środę, gdzie ogromnę masy tych „handlarzy" swe namioty rozbili szkodząc dotkliwie miejscowemu kupiectwu. P. poseł Knast dodaje, że właśnie ci ludzie rozpowszechniają na dobytek złego fałsyfikaty — więc ostrożność jest konieczna a władze powinny baczyć na to, by owi domokrążni handlarze mieli swe patenta przy sobie, większa bowiem część takowych nie posiada.

P. prezes Pruszak zaproponował zwrócić się do p. Kamrowskiego, celem wygłoszenia referatu na temat podatku przemysłowego, co jednogłośnie uchwalono.

—* **TUCHOLA. (Zebranie pracowników kupieckich).** Dnia 6 bm. odbyło się w hotelu „Du Nord" zwyczajne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, które zagaił prezes Związku p. Koszczel. Po powitaniu członków i gości przeczytał protokół z ostatniego zebrania sekretarz Szmelter. P. przewodniczący przedstawił obecnym sprawę wyborów do Ubezp. Kraj. w Poznaniu i przedstawił listę wybranych: pp. Szmelter Jan — Tuchola, Koszczel H. — Tuchola, Spica A. — Tuchola, Boniańka I. — Tuchola, Bracówna L. — Tuchola, Talaśka F. — Wysoka, Sarnowski — Tuchola, Sierżanka Z. — Tuchola, Miesikowska L. — Tuchola. Po zebraniu urządzono ławkę pożegnalną.

—* **GDAŃSK. (Wzrost bezrobocia).** W sierpniu i wrześniu z powodu zastoju na rynku pracy wzrosło znów bezrobocie na obszarze Wolnego Miasta blisko o 400, mianowicie liczba bezrobotnych wynosząca w końcu września rb. 12.575 podniosła się na 12.940 osób. W dniu 31 października było w Gdańsku 9.609 bezrobotnych, w tem 7.809 mężczyzn i 1.800 kobiet, w Sopocie 956 bezrobotnych, w Nytychu 16, z Tychnowach 120, w powiecie gdańskie wzgórza 600, w powiecie gdańskie niziny 695, na żuławach 944.

Z całej Polski

= **POZNAŃ. (Zjazd Robotników Rolnych i Leśnych).** Ropoczął się w Poznaniu 3-ci Zjazd Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W zjeździe bierze ndział wice-wojewoda poznański p. Nikodemowicz, przybyli z Warszawy delegaci Min. Pracy i Opieki Społ. Gnoiński, inspektor Mroczkowski. Pozatem biorą udział senator Kierczyński oraz delegaci Kas Chorych. Na zjeździe odczytano list, jaki nadesłał ks. prymas Hlond, który w ten sposób podziękował za zaproszenie, nie mogąc osobiście przybyć na zjazd, wobec równocześnie odbywającego się zjazdu katolickiego. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do J. E. ks. prymasa Hlonda oraz P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

= **GRODNO. (Przeciw wywrotowej agitacji).** PAT-iczna podaje, że w związku z rozszerzeniem się w ostatnim czasie na terenie pow. Grodzieńskiego agitacji białorusko,komunistycznej, prowadzonej przez żywioły wywrotowe pod egidą posłów na Sejm Tarasiewiczą i Wołoszyną, miejscowe organizacje społeczne, pomiędzy innemi Powiatowy Związek Osadników w Grodnie, oraz Zarząd Grodzieńskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemian, zwrócił się do władz administracyjnych z prośbą o interwencję i przeciwdziałanie wzmagającej się i prowadzonej przy pomocy środków, napływających z Rosji Sowieckiej, akcji komunistycznej o charakterze pozornie nacjonalistycznym.

(Demonstracja w więzieniu Grodzieńskiem). W więzieniu grodzieńskiem odbyła się demonstracja więźniów w związku z 9-tą rocznicą rewolucji w Rosji. Policja otoczyła więzienie, nie dopuszczając nikogo w jego pobliże. Wieczorem uspokojono więźniów.

= **KRAKÓW. (Wzrost drożyzny).** Koszty utrzymania w Krakowie w październiku według obliczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania podniosły się o 2.69 proc.

(Wykolejenie pociągu). Dyrekcja Kolei Państwowej w Krakowie podaje, że dnia 7-go b. m. o godzinie 3 min. 20 w czasie wyjazdu pociągu towarowego nr. 482 z Trzebini do Szczakowej wykoleił się w tym pociągu jeden ładowny wagon, który następnie spowodował wykolejenie się dalszych 16 wagonów na zwrotnicach wyjazdowych. Wskutek zatarasowania wyjazdu z Trzebini w kierunku do Chrzanowa ruch pasażerski na tym odcinku odbywał się do godz. 16 min. 5 przez przesiadanie. Pomiędzy Trzebiną a Szczakową, utrzymano ruch pełny. Szkody w materjale są znaczne. Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa komisja dyrekcyjna. Dochodzenia w sprawie przyczyny wykolejenia są w toku.

= **LWÓW. (Odczyt gen. Sikorskiego).** W auli uniwersytetu Jana Kazimierza odbył się pierwszy odczyt z cyklu wykładów o wojskowości dowódcy D. O. K. 8. Lwów gen. Sikorskiego pod tytułem „Rola wychowawcza armji". Zapowiedziane zostały prelekcje gen. Norwid-Neugebauera pułk. Koca i innych.

Z życia nauczycielskiego na Pomorzu.

(Korespondencja własna).

Działdowo, dnia 6 bm.

Na miesięczne posiedzenie Koła powiatowego „Stowarzyszenie Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz." które odbyło się dnia dzisiejszego w „Domu Towarzystw", przybyło około 30 członków. Obradami kierował rektor Dzięciół.

Poseł Nowicki, który w krótkim czasie zawitał do nas po raz drugi, przedstawił w swym referacie genezę i najważniejsze postanowienia pragmatyki nauczycielskiej, sprawy materjalne i organizacyjne.

Pamięć zamordowanego Kuratora Sobińskiego ze Lwowa uczczono przez powstanie z miejsc.

Pp. Cieślak z Iłowa, rektor Werowski z Działdowa i Ruczyński podjęli się wygłoszenia referatów na następnych posiedzeniach, z których następne odbędzie się dnia 4. 12. rb. jako walne zebranie. Dnia 1. 2. 1927 r. odbędzie się zabawa taneczna Koła.

Na zakończenie Koło uchwaliło jednomyślnie następujący wniosek:

„Zebrani na dzisiejszem posiedzeniu członkowie Koła Powiatowego Działdowo Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. uchwalili jednogłośny **protest** wobec domagania się szkoły bezwyznaniowej przez członków w „Ognisku, w województwie Lubelskiem. Ponieważ żądanie to wywołało wielkie oburzenie ze strony tamtejszego społeczeństwa, tem więcej my, jako wychowawcy przyszłego pokolenia popieramy wszelkiemi siłami protesty społeczeństwa i oświadczamy, że w myśl naszych zasad czujnie stać będziemy w obronie religji, która jest podstawą kulturalnego rozwoju każdego narodu i której dlatego należy się niewątpliwie słuszne miejsce w szkole.

Co słychać w Chojnicach i okolicy

— **Zaprowadzenie odkurzaczy elektrycznych.** W ostatnim czasie nabyła gmina kościelna najnowszej konstrukcji aparat elektryczny tak zw. pożeracz kurzu „Electrolux", który ma być użyty do odkurzania w kościele. Jest to nowość ze wszech miar pożądana i rokująca zaprowadzenie także w kołach prywatnych Bezpłatne demonstracje z „Electroluxem" przeprowadza w Chojnicach p. Babicz.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręg.** Onegdaj toczył się przed tut. II Izbą Karną proces przeciw niejakiej Giłkównej z Raciąża, oskarżonej o rozmyślne podłożenie ognia. W sierpniu br. wskutek wybuchłego w pewnej stodole pożaru, spłonęło w Raciążu 8 gospodarstw. Podejrzenie padło na Giłkównę, która rzekomo ze zemsty za porzucenie jej przez narzeczonego, podłożyła ogień pod stodołę, w której narzeczony sypiał. Tej nocy jednak narzeczony w stodole nie spał a wicher rozniósł pożar na całą wioskę, z której pozostały tylko zgliszcza. Wskutek braku dowodów sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary. Giłkówna liczy — nawiasem mówiąc — przeszło 40 lat i jest matką siedmiorga dzieci.

— **Z życia inwalidów wojennych.** Tow. Inwalidów Wojennych wdów i sierot rozwija się bardzo pomyślnie, o czem świadczy liczba członków, która wzrasta do 300, a następnie zebrania, które się odbywają co miesiąc z inicjatywy zarządu tut. Koła Inwalidów, gdzie na czele stoi znany i zasłużony działacz społeczny p. Oswałdowski. W ubiegłą niedzielę o godz. 1 w południe odbyło się zebranie tegoż związku na sali hotelu Centralnego pod przewodnictwem p. Oswałdowskiego. Po zagajeniu zdał p. Bembenek sprawozdanie ze zjazdu odbytego w dniu 9 października w Toruniu, m. i. omawiał obszerniej kwestje rent. Renty odtąd wypłacone będą najpóźniej 2-go każdego miesiąca. Następnie zabrał głos p. Wojnowski, który omówił kwestję gwiazdkową, którą się zajmą członkowie do tego upoważnieni, a następnie mówił w sprawie podatku lokalnego. Inwalidzi i wdowy, które mają pomieszkanie 2-pokojowe i mniejsze mogą być za ustawą od podatku uwolnieni. Członkowie ci mają się zgłaszać do p. Góreckiego ul. Młyńska, którzy zobowiązani są podać wysokość swojej renty. Dalej omawiano sprawę wniosków o zezwolenie do założenia warsztatu i odtrzymanie pożyczki w tym celu. W dyskusji uchwalono, aby tut. Koło Związku zwróciło się do Magistratu i Starostwa w Chojnicach z prośbą o przeznaczenie na rzecz członków tut. Koła sumy [illegible] zł na cele gwiazdkowe. Po wyczerpaniu obrad prezes Tow. p. Oswałdowski zebranie solwował.

—* **PAWŁOWO,** pow. Chojnicki. **(Co na to władze pocztowe?)** Wioska nasza oddalona parę klm. od chojnic, nie posiadała dłuższy czas skrzynki listowej, aż dopiero w ostatnim czasie po ciągłych domaganiach tut. ludności takową zawieszono przy jednym z tut. budynków. Jednakowoż co do wybierania listów nie jest tak, jak być powinno. Listonosz przychodzi po listy co drugi, a po niedzieli i świętach co trzeci dzień. Czyż to można nazwać porządkiem? Nieraz ważne listy spóźniają się o dłuższą porę, co wychodzi jednynie na niekorzyść i stratę tut. ludności. Czy nie możnaby to zło usunąć w ten sposób, by listonosz przybywał co dziennie i opróżniał skrzynkę pocztową? Najwyższy czas, by słuszne żale mieszkańców tut. uwzględnić, by zaprowadzić w dzienne wypróżnianie skrzynki, bo nie leży to tylko w interesie naszem, ale i w interesie całego społeczeństwa polskiego.

KARSIN, pow. chojnicki. (Wielki pożar). Z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł w ub. czwartek w pobliskiej wiosce Dąbrowa u obszarnika p. Langego wielki pożar. Spłonęła doszczętnie wielka stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami, maszynami rolniczemi itd. Szkody wynoszą około 200,000 zł. Straty niecałkowicie są zabezpieczone.

CZERSK, pow. chojnicki. (Stałe kino). Od długiego już czasu Czersk nie posiadał własnego stałego kina. Obecnie odbywać się będą stale co sobotę i niedzielę przedstawienia świetlne na sali p. Rataja, urządzane przez p. B. Śliwińskiego z Grudziądza. Według zapowiedzi p. Śl. spodziewać się można, że odtąd kino czerskie będzie sprawnie funkcjonowało.

—* **CHOJNATY,** pow. chojnicki. **(Otrucie).** W ubiegłą niedzielę zdarzył się w wiosce naszej rzadki, lecz pożałowania godny wypadek. Otóż pewna tut. obywatelka niejakaś Z. chcąc zejść z tego świata, wypiła puszkę zidolu. Skutek był ten, że w ciężkich cierpieniach z polecenia dr. p. Bełkowskiego odstawiono ją do szpitala w Chojnicach, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem tego czynu miała być niezgoda domowa.

Wiadomości sportowe

NAJBLIŻSZE WIDOWISKA SPORTOWE w WARSZAWIE.

W niedzielę dn. 14 bm. na boisku Skry odbędzie się mecz towarzyski Legja — Skra.

W niedzielę w Łodzi odbędzie się mecz siatkówki drużyn szkolnych Łódź — Warszawa. Drużyna warszawska wyjeżdża w składzie 12 graczy pod kierunkiem p. Chrapowickiego.

W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 14 w Agrykoli odbędzie się mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski pomiędzy dotychczasowym mistrzem Pogonią i stołeczną Polonią.

SKŁAD LWOWA NA MECZ Z WROCŁAWIEM.

W dniu 17 bm. we Wrocławiu odbędzie się międzymiastowy mecz piłkarski Lwów—Wrocław. Drużyna Lwowska wystąpi w następującym składzie: Drapała, Gebartowski, Birnbach, Kmiciński, Kuchar, Schneider, Szabakiewicz, Chmielowski, Bacz, Steuermann, Wichura. Rezerwa: Winnicki i Parner.

Dodać tu wypada, iż sprytni Lwowiacy umieli lepiej się urządzić od Warszawy.

KURS NARCIARSKI DLA KOLEJARZY.

W Zakopanem powstała w roku ubiegłym „Sekcja Narciarska Kolejarzy", która urządza bezpłatny kurs narciarski teorytyczny i praktyczny dla wszystkich kolejarzy oraz ich rodzin. Kierownictwo krusu spoczywa w rękach znanych narciarzy Bujaka i Rozmusa. Kurs rozpocznie się zależnie od opadów śnieżnych w początkach stycznia 1927 r. Uczniom nie posiadającym nart własnych, będą takowe za drobną opłatą wypożyczone. Organizatorem kursu jest adjunkt stacji Zakopane p. Ferdynand Dyrek, na którego adres należy przesłać zgłoszenie.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

IFC zaczyna odgrywać w Katowicach rolę „Barcelony" bijąc każdego przeciwnika i to nie byle jakiego. Wisła krakowska odniosła już dwie porażki 4:2 i 6:3.

WIOŚLARZE WARSZAWSCY ZAMYKAJĄ SEZON.

Wojskowy Klub Wioślarski organizuje w dniu 13 bm. uroczyste zamknięcie sezonu w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha). Zamknięcie połączone będzie z wyświetleniem aktualnych filmów z dziedziny wioślarstwa, żeglarstwa i pływactwa oraz z uroczystem wręczeniem p. Szwykowskiemu dyplomu członka honorowego WKW. Przy okazji odbędzie się konferencja prasowa, oraz dancing do rana.

KONIE DLA OLIMPIJSKIEJ GRUPY KAWALERYJSKIEJ.

Znany konstruktor kawaleryjski rotm. Kon wyjechał dnia 2 bm. do Paryża po zakup koni sportowych dla polskiej grupy kawaleryjskiej na IX. Olimpiade w roku 1928 w Amsterdamie.

PANNA GORLOFÓWNA W PARYŻU.

Od kilku tygodni bawi w Paryżu znana zawodniczka warszawskiego AZS-u panna Gorlofówna. Będzie ona przez całą zimę w Paryżu zamierza ona startować do miejscowych kobiecych biegów na przełaj, które wśród sportu kobiecego cieszą się we Francji wielką popularnością.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Urugway — mistrzem Ameryki Południowej.

W finałowej rozgrywce o mistrzostwo piłkarskie południowo-amerykańskich republik zwyciężył Urugway bijąc Paragwaj 6:1. Argentina rozegrała mecz na remis 1:1.

Ciekawy mecz rozegrany został ostatnio w Budapeszcie na boisku FTC. Z jednej strony stanęła drużyna weteranów z reprezentacji Węgier z r. 1911, a z drugiej strony Ferenovarosi. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

KINO „ORZEŁ"

Początek przedstawień o godzinie 6.15 i 8.15 w niedzielę o godzinie 4.15

W czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 3 popoł. i w niedzielę o g. 2 popoł. wielkie przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Od czwartku, dnia 11 listopada br.

Czy powinniśmy milczeć!..

(Truciciele ludzkości)

8 aktów codziennej tragedji. Niesamowita kreacja **Konrada Veidta** i **Mary Parker**. Subtelnie ujęta akcja filmowa przez wielkiego reżysera **Ryszarda Oswalda**.

Dwa superszlagiery w jednym programie

»Tajemnica zamku Myrsay«

Dramat sensacyjno-salonowy.

Razem 18 aktów! **Razem 18 aktów!**

Od poniedziałku: **„BOGOWIE, LUDZIE i ZWIERZĘTA"** z Możuchinem i Lisienko.

✝

Dnia 8 listopada zmarł tragiczną śmiercią członek nasz ś. p.

Franciszek Kochański

W zmarłym tracimy zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Sport. „Olympia" sekcja bokserska.

8899

Hipolit Kotliński

Grudziądz

Mickiewicza 24, tel. 8 · Wybickiego 7, tel. 8

Składy żelaza i sprzętów kuchennych.

Porcelana — Fajans — Szkło

Węgiel - Koks 8247

Proszę się przekonać!

SP. CAŁBECKI

Poleca najtaniej 7849

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

LOSY

14 Państw. Loterji Klasow.

są do nabycia. Ciągnienie II klasy 11-go i 12-go listopada 1926 roku.

Główna wygrana **500.000 zł**

Co drugi los wygrywa.

Losy 9 Państw. Loterji Dobroczynnej

½ losu 3 zł, 1/1 los 6 zł

Główna wygrana 30.000 zł

Jednorazowe ciągnienie. Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrącen. 9398

Kolektura Loterji Państwowej

Grudziądz - ulica Stara nr. 11

Duży wybór numerów!!! Duży wybór numerów!!!

Poważne, znakomicie prosperujące i wyrobione

przedsiębiorstwo

w Grudziądzu, z zapewnioną przyszłością i dobrą egzystencją, przynoszące wysokie zyski, bez najmniejszego ryzyka, z powodu osobistych zmian **jest do odstąpienia za 25000 zł.** Warunki kupna dogodne. Oferty składać do Biura ogłoszeń „PAR" Grudziądz, 9442 ulica Toruńska 4 — pod nr. 808.

Menu

Hotel Warszawski

ul. Wybickiego 42

Pasztecik

I.

Rosół polski — czarnina z gęsi

II.

Sztuka mięsa, sos Remoulad

Szczupak, sos koperkow.

Ozór po polsku

III.

Gigot barani w śmietan.

Polędwica z garniturą

Kotlet cielęcy z jarzynk.

IV.

Galaretka z pomarańcz.

Dziennie div. ciepłe zakąski od godz. 9 przed południem á 80 groszy

OBIAD z 4 dań 1,75 zł

„ z 3 dań 1,40 zł

Dyrekcja Sieradzki

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

SMALEC

Śledzie

Domieszka do kawy prawdziwa Franka

Konserwy rybne

Czekolada Sarotti

Mydło do prania i toaletowe

Esencja octowa

Cukierki

Zapałki

Urbin i Dobrolin

oraz wszelkie inne towary kolonj.

po najtańszych cenach hurtown. dziennych

poleca

R. Lubner & Co

Kościuszki 34

Telefon 397 71..

Zęby

sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od 3 zł począwszy, wykonuje

tylko

Jacobson, Zakład Dentystyczny

Plac 23 Stycznia 23, II p. (obok kawiarni „Wielkopolanka")

Hotel Szydzik i Kasyno

Plac 23 Stycznia 1 i Toruńska 3

Dzisiaj w czwartek, dnia 11 listopada,

poraz pierwszy

Kiszki i nogi wieprzowe z kapustą

Poza tem wszelkie inne potrawy i napoje. 8893

Pierwsz. orkiestra damska.

Otwarte całą noc.

O liczny udział uprasza Gospodarz.

Baczność! Z powodu koniecznego **Baczność!**

zapotrzebowania płacę wysokie ceny za

Brylanty, łom złota i srebra, platynę, łańcuszki, zegarki (także i połamane) **sztyfciki palnikowe, łyżki, kopiejki**, niemieckie monety srebrne, biżuterję oraz double. **Zużyte szczęki sztuczne** (także i połamane, mają wysoką wartość).

Za 1 gram platyny płacę 25 zł.

B. PAPIER, Grudziądz,

Mickiewicza 21, I p. (naprzeciw poczty)

Mickiewicza nr. 21 I. Mickiewicza nr. 21 I.

Optyka nowoczesna

Tel. 342 Stara nr. 13

Walter Ritter

poleca wszelkiego rodzaju:

szkiełka do okularów binokle ◆ okulary Szkła punktal Zeiss'a

TIVOLI

W czwartek, 11 listopada

kiszki z kapustą

własnego wyrobu. 9420

O liczny udział uprasza J. Engl.

---

2 uczni

z dobremi świadectwami szkolnemi, synów uczciwych rodziców, przyjmie od zaraz [8896

Hipolit Kotliński,

skład żelaza, artykuły budowlane i rolnicze, Grudziądz, Mickiewicza 24.

Tanie odpadki

mięsne

z uboju świń do eksportu.

Częściowo zniżone ceny a mianowicie:

mięso bez kości	**funt 1,—**	**zł**
sadło	**„ 1,80**	**zł**
polędwiczki	**„ 1,30**	**zł**

9416 Miejsca sprzedaży:

Sienkiewicza 7 — Chełmińska 40

H. B. MOELLER i S-ka

Kupon zniżkowy 25%

na I parter, balkon i lożę

ważny na 11. 11. 26

do kina »Apollo«

Sprzedaż okolicznościowa!

mam na zlecenie bardzo tanio do sprzedania: **Pierścionek damski** z 3 brylantami i 8 djamentami, najnowszy fason podługowaty, cena **190 zł.** — Damski zegarek srebrny z branzoletką srebrną, cena **35 zł.** — Papierośnica srebrna nowa, cena **43 zł.**

B. Papier, Mickiewicza 21, I. p

Baczność! **Baczność!**

Przyjmuje się PSY wszelkiej rasy do tresury

za przystępną cenę fachowo pod gwarancją

Zakład hodowli i tresury psów

przewodników dla ociemniałych, psów obronnych i śledczych do tropienia śladów.

BYDGOSZCZ, za V. śluzą

właśc.: **FRANCISZEK BUDA**

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

DYWAN [9422
mało używany tanio na sprzedaż ulica Wenckiego 7, II piętro prawo.

KUCHNIA
westfalska i piecyk parowy do pieczenia pomiędzy 12 a 3 popołudn. do sprzedania Kalo, Wybickiego 44. [9408

2 KROWY
ciężkie są na sprzedaż Rzezalniana 14. [9433

DOM [9432
murowany, 2 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą zaraz do sprzedania we wsi Parsk. Wiadomość u sołtysa. — Nowacki, właściciel,

AGREST
(krze) małe 50 gr, duże 1 zł drzewka owocowe 3.50 zł. Tynecki, Grudziądz, ul. Nadgórna 25 9383

ŁÓŻKO [9441
żelazne, dobre za 10 zł do sprzedania Tuszewska Grobla 18, I piętro.

KUPNA

DOSTAWCÓW mleka poszukuje Lewandowski, Młyńska 4.

MOTOCYKL
od 2—3 KM. **kupię.** Zgłoszenia pod nr. 8897 do Głosu Pomorskiego.

ZAJĄCE [8894
króliki, rogacze, sarny, jelenie kupuję w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. Gąszczak, eksport dziczyzny Dworcowa 31. 2 minuty od dworca, tel. 775.

ZAJĄCE
sarny, jelenie, dziki, króliki kupuję na eksport. Cena znacznie wyższa. Ziółkowski, Bydgoszcz, ulica Kościelna nr. 11, telefon 10-95, 2-24, 16-95

MIESZKANIA

MIESZKANIA
2 pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz lub później, płacę czynsz na dłuższy czas naprzód Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 8868pm.

MIESZKANIA
2—3 pokojowego z kuchnią poszukuję od zaraz lub później wprost od gospodarza. Czynsz według umowy. Wiadomość do Głosu Pomorskiego pod nr. 9435pm.

2 POKOJE
gustownie umeblowane, w śródmieściu, z łazienką i telefonem, z osobnem wejściem, dla inteligentnego pana do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 8836.

POKOJ
dobrze umeblowany z nieskrępującem wejściem do wynajęcia Szewska nr. 17, II. [9438

DWA POKOJE
gustownie umeblowane, z fortepianem i ewent. używaniem kuchni do wynajęcia ul. Trzeciego Maja 39/40, II p. prawo

DWA
pokoje są do wynajęcia komfortowe, z telefonem w centrum miasta, parter, zdatne na biuro dla adwokata, doktora itp. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9439pm.

POKOJ
gustownie umeblowany do wynajęcia. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 8145

POSADY

PANIENKA
skromna, bez rodziców, która blisko cztery lata pracowała w składzie piekarskiem i cukierniczym jako ekspedjentka poszukuje natychmiast posady. Anna Rubińska, Chełmża, Chełmińskie przedmieście 27. [8895

RÓŻNE

SKRADZIONO
dnia 2 października papiery wojskowe i wykaz osobisty na nazwisko Benedykt Razanowski, które się unieważnia. [9437

SKRADZIONO
dnia 17/18 pas (książeczkę wojskową) na nazwisko Franciszek Osiński, nr. 610, Sosnówka p. Chełmno którą się unieważnia. [9423

1000 ZŁOTYCH
poszukuje samodzielny kupiec na krótki czas za złożeniem pewności i wysokimi procentami. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9436pm.

5-800 ZŁOTYCH
poszukuje się na większe gospodarstwo za dobrem oprocentowaniem i pewną gwarancją. — Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9434pm.

1000 ZŁOTYCH
poszukuję, Zgłosz. do Głosu Pomorsk. nr. 8233

PRZYJMUJE
zamówienia i reperacje przy przystępnych cenach. Chaberski, ul. Pietruszkowa nr. 1. [8901

PRACOWNIA
cholewek wykonuje i przyjmuje roboty po tanich cenach Grudziądz, ul. Kościelna 8, II ptro

KRAWCOWA
z Warszawy szyje gustownie i tanio u siebie lub poza domem. Klasztorna 3, I piętro prawo.

LEKCYJ
języka francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela profesor gimn Oferty do Gł. Pomorskiego pod nr. 9456

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12
8863

Lustrzany połysk

Urbin

Urbin Najlepsza pasta do obuwia

7728